

*Sygn. akt II A Ka 62/17*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 28 kwietnia 2017 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:*

*Przewodniczący SSA Marek Motuk*

*Sędziowie SA Zbigniew Kapiński*

*SA Ewa Leszczyńska-Furtak (spr.)*

*Protokolant sekr. sąd. Anna Grajber*

*przy udziale Prokuratora Leszka Woźniaka*

*po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2017 r.*

*sprawy oskarżonych:*

**M. D. (1)** urodzonego (...) w W., syna A. i H. z domu M.,

oskarżonego z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 42 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 kk oraz z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 65 kk,

**R. O. (1)** urodzonego (...) w W., syna M. i L. z domu W.,

oskarżonego z art. 258 § 2 kk,

**R. K.** urodzonego (...) w W., syna M. i A. z domu W.,

oskarżonego z art. 258 § 2 kk,

**K. K. (1)** urodzonego (...) w W., syna K. i M. z domu K.,

oskarżonego z art. 258 § 2 kk, z art. 189 § 2 kk w zb. z art. 282 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 65 kk oraz z art. 43 ust. 1 i 3 ustawy z 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 kk,

**P. S. (1)** urodzonego (...) w W., syna K. i B. z domu W.,

oskarżonego z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 65 kk,

**K. J. (1)** urodzonego (...) w G., syna Z. i D. z domu B.,

oskarżonego z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk,

**na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 18 lipca 2016 r, sygn. akt VIII K 295/07**

**I. wyrok w zaskarżonej części zmienia w ten sposób, że:**

1. uchyla zawarte w punktach 12 i 13 orzeczenia o karze łącznej w stosunku do oskarżonego M. D. (1) oraz oskarżonego K. K. (1),

2. na podstawie 439 § 1 pkt 8 kpk uchyla wyrok wobec M. D. (1) co do rozstrzygnięcia z punktu 2, wobec P. S. (1) co do rozstrzygnięcia z punktu 9 i wobec K. J. (1) co do rozstrzygnięcia z punktu 10 i na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 kpk postępowanie karne w tej części umarza,

3. w zakresie czynu przypisanego M. D. (1) w punkcie 1 przyjmuje, że opisane jako jego przedmiot tabletki (...) stanowią substancję psychotropową oraz poprawia błędną kwalifikację prawną tego czynu przyjmując, że zrealizował on znamiona art. 18 § 1 kk w zw. z art. 42 ust. 3 ustawy z 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. za art. 65 kk w zw. z art. 4 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w czasie czynu i te przepisy przyjmuje za podstawę skazania,

4. odnośnie czynu przypisanego R. O. (1) w punkcie 4 oraz R. K. w punkcie 5, eliminuje zbrojny charakter grupy i kwalifikując zarzucany każdemu z oskarżonych czyn z art. 258 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed zmianą wprowadzoną z dniem 1 maja 2004 r. (Dz.U. 2004/93/889), wyrok w tej części na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 kpk uchyla i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 kpk postępowanie karne w tym zakresie umarza;

5. zmienia opis czynu przypisanego oskarżonemu K. K. (1) w punkcie 8 przyjmując w ramach czynu zarzucanego, że oskarżony w nieustalonym dniu lipca 2000 r. w W., wbrew przepisom ustawy, wprowadził do obrotu środki odurzające, sprzedając 100 gram heroiny, co stanowiło jej znaczną ilość, przy czym działania tego dopuścił się w ramach zorganizowanej grupy przestępczej i kwalifikuje ten czyn z art. 43 ust. 3 ustawy z 24 kwietnia 1997 r. w zw. z art. 65 kk w zw. z art. 4 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu, przyjmując te przepisy za podstawę skazania i wymiaru kary;

6. w zakresie przypisanego oskarżonemu K. K. (1) w punkcie 6 czynu z art. 258 § 2 kk przyjmuje, że został popełniony nie wcześniej niż od 6 października 1999 r. do końca czerwca 2001 r. i uzupełnia podstawę prawną skazania o art. 4 § 1 kk;

7. uzupełnia podstawę prawną skazania oskarżonego K. K. (1) w punkcie 7 o art. 4 § 1 kk i łagodzi orzeczoną w tym punkcie karę pozbawienia wolności do wymiaru 5 (pięciu) lat oraz obniża wysokość stawki dziennej grzywny do kwoty 100 (stu) złotych;

II. w pozostałej części zaskarżonej wyrok utrzymuje w mocy;

III. na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk, orzeczone K. K. (1) kary pozbawienia wolności łączy i orzeka jedną karę łączną 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk łączy orzeczone oskarżonemu kary grzywny i orzeka jedną karę łączną 100 (stu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 (sto) złotych;

IV. na podstawie art. 63 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk na poczet orzeczonej oskarżonemu K. K. (1) kary łącznej pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 28 stycznia 2002 r. do 11 stycznia 2004 r.,

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. Ł., adw. D. U., adw. D. W. - Kancelarie Adwokackie w W., kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym oskarżonym - odpowiednio: M. D. (1), K. K. (1) i P. S. (1);

VI. *koszty procesu w części umarzającej ponosi Skarb Państwa,*

VII. *zasądza na rzecz Skarbu Państwa od M. D. (1) kwotę 8.400 zł (osiem tysięcy czterysta złotych) a od K. K. (1) kwotę 2.400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) tytułem opłaty za obie instancje oraz zwalnia tych oskarżonych od zapłaty wydatków w postępowaniu odwoławczym, obciążając nimi Skarb Państwa.*

## UZASADNIENIE

1. **M. D. (1)** został oskarżony o to, że:

I. w okresie od 5 do 8 kwietnia 2000 r. w W. i na terenie RFN kierował dokonaniem czynu zabronionego przez A. S. (1), J. R. (1) i inne osoby polegającego na wywiezieniu wbrew przepisom ustawy w dniu 6 kwietnia 2000 r. z P. na terytorium N. znacznej ilości środka odurzającego w postaci 7881 sztuk tabletek (...) o łącznej wadze 2.627 grama, w ten sposób, że ustalił z J. R. (2) termin, sposób odbioru i cenę środka odurzającego, przekazał wskazany środek odurzający A. S. (1), a następnie telefonicznie wskazywał A. S. (2) kwotę pieniędzy należną za środki odurzające i sposób jej przewiezienia do P., przy czym czynu tego dopuścił się działając w ramach zorganizowanej grupy przestępczej,

**tj. o czyn z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 42. ust. 1 i 3 ustawy z dnia 24.4.1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 k.k.**

II. w dniu 8 listopada 2000 r. w R. kierował wykonaniem czynu zabronionego popełnionego przez działających wspólnie i w porozumieniu S. R., P. S. (1), K. J. (1) i innych, w tym co najmniej dwóch nieustalonych mężczyzn, którzy używając wobec J. K. przemocy polegającej na siłowym wyciągnięciu z samochodu i obezwładnieniu, zabrali samochód marki O. (...) o wartości 45 000 zł stanowiący własność M. W., przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej

**tj. o czyn z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 k.k.**

III. w okresie od co najmniej czerwca 2000 r. do dnia 27 września 2001 r. w W. w celu niedozwolonego wytwarzania substancji psychotropowej - (...), posiadał co najmniej 195 1 benzaldehydu - prekursora grupy II B\_R oraz 100 1 nitro etanu - prekursora z grupy II A - R mogących służyć do otrzymywania (...), które w beczce i kanistrach przechowywał do dnia 27 września 2001 r. na posesji przy ul. (...) i w pomieszczeniu piwnicznym budynku mieszkalnego przy ul. (...), przy czym działania tego dopuścił się w ramach zorganizowanej grupy przestępczej.

**tj. o czyn z art. 47 ustawy z dnia 24.4.1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 k.k.**

2. **R. O. (1)** został oskarżony o to, że:

IV. w okresie od co najmniej miesiąca maja 1998 r. do końca miesiąca czerwca 2001 r. w W. i na terenie całego kraju, wspólnie i w porozumieniu z D. K. (1), M. J. (1), K. W., S. F., R. P., R. K. i innymi osobami, w tym nieustalonymi, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, kierowanej przez P. K. (1) i M. D. (1), przy czym grupa ta co najmniej od czerwca 1998 r. miała charakter zbrojny, a jej celem było popełnianie przestępstw przeciwko mieniu powodujących znaczną szkodę w tym z użyciem broni palnej, obrót środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, legalizacja środków płatniczych, przeciwko zdrowiu ludzi oraz innych czynów zabronionych.

**tj. o czyn z art. 258 § 2 k.k.**

3. **R. K.** został oskarżony o to, że:

V. w okresie od co najmniej czerwca 1998 r. do końca miesiąca czerwca 2001 r. w W. i na terenie całego kraju wspólnie i w porozumieniu z D. K. (1), S. R., R. O. (1), K. W., S. F., R. P. i innymi osobami w tym nieustalonymi, brał udział w

zorganizowanej grupie przestępczej, kierowanej przez P. K. (1) i M. D. (1), przy czym grupa ta co najmniej od czerwca 1998 r. miała charakter zbrojny, a jej celem było popełnianie przestępstw przeciwko mieniu powodujących znaczną szkodę w tym z użyciem broni palnej, obrót środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, legalizacja środków płatniczych, przeciwko zdrowiu ludzi oraz innych czynów zabronionych.

***tj. o czyn z art. 258 § 2 k.k.***

4. **K. K. (1)** został oskarżony o to, że:

VI. w okresie od co najmniej września 1999 r. do końca miesiąca czerwca 2001 r. w W. wspólnie i w porozumieniu z S. R., J. Ł., P. S. (1), R. G., S. B., W. R. i innymi osobami w tym nieustalonymi, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, kierowanej przez P. K. (1) i M. D. (1), zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu w tym z użyciem broni palnej, przeciwko zdrowiu i wolności ludzi, legalizacji środków płatniczych pochodzących z czynów zabronionych oraz nielegalny obrót substancjami narkotykowymi i inne

***tj. o czyn z art. 258 § 2 k.k.***

VII. w dniach 18/19 lipca 2000 r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu z P. S. (1), S. K., S. R. oraz co najmniej czterema innymi mężczyznami wziął udział w pozbawieniu wolności S. S. (1), które łączyło się ze szczególnym udręczeniem, polegającym na biciu pięścią po twarzy, skrępowaniu oraz biciu twardym przedmiotem po piętach, przy czym działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej groźbą pozbawienia życia porwanego doprowadzili P. K. (2) do rozporządzenia mieniem w postaci 100 000 zł przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej

***tj. o czyn z art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. 282 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 k.k.***

VIII. w okresie od co najmniej lipca 2000 r. do czerwca 2001 r. w W., brał udział wbrew przepisom ustawy w obrocie substancjami psychotropowymi i środkami odurzającymi a w szczególności heroiną poprzez sprzedaż jej nieustalonym osobom, przy czym sprzedał co najmniej 100 g. heroiny, co stanowiło znaczną jej ilość, przy czym działania tego dopuścił się w ramach zorganizowanej grupy przestępczej

***tj. o czyn z art. 43. ust. 1 i 3 ustawy z dnia 24.4.1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 k.k.***

5. **P. S. (1)** został oskarżony o to, że:

IX. w dniu 8 listopada 2000 r. w R. działając wspólnie i w porozumieniu z K. J., S. R. i co najmniej dwoma nieustalonymi mężczyznami używając wobec J. K. przemocy polegającej na siłowym wyciągnięciu samochodu i obezwładnieniu zabrał samochód marki O. (...) o wartości 45 000 zł stanowiący własność M. W., przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej

***tj. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 k.k.***

6. **K. J. (1)** został oskarżony o to, że:

X. w dniu 8 listopada 2000 r. w R. działając wspólnie i w porozumieniu z S. R. oraz co najmniej czterema innymi mężczyznami wziął udział w napadzie rabunkowym, przy czym sprawcy używając wobec J. K. przemocy polegającej na siłowym wyciągnięciu z samochodu i obezwładnieniu zabrali samochód marki O. (...) o wartości 45 000 zł stanowiący własność M. W., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary pozbawienia wolności w rozmiarze przekraczającym 6 miesięcy orzeczonej za podobne przestępstwo umyślne

***tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.***

8. **R. P.** został oskarżony o to, że:

XI. w dniu 18 lutego 1999 r. w S. działając wspólnie i w porozumieniu z S. F., D. K. (1) i K. W., posługując się bronią palną w postaci pistoletu TT kal 7,62 mm w ten sposób, że grożąc jej bezpośrednim użyciem A. P., zabrał w celu przywłaszczenia na szkodę A. H. samochód osobowy marki M. (...) nr rej. (...) nr nadwozia (...), nr silnika (...) wraz z wyposażeniem o łącznej wartości 270 000 zł, przy czym czynu tego dopuścił się działając w ramach zorganizowanej grupy przestępczej

**tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 65 k.k.**

Wydanym w wyniku ponownego rozpoznania sprawy wyrokiem z dnia 18 lipca 2016 r. o sygn. VIII K 295/07, Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł:

1. oskarżonego M. D. (1) w ramach zarzucanego mu czynu w pkt. I aktu oskarżenia uznał za winnego tego że w okresie od 5 do 8 kwietnia 2000 r. w W. i na terenie RFN kierował dokonaniem czynu zabronionego przez inne ustalone osoby i inne osoby polegającego na wywiezieniu wbrew przepisom ustawy w dniu 6 kwietnia 2000 r. z P. na terytorium N. znacznej ilości środka odurzającego w postaci 7881 sztuk tabletek (...) o łącznej wadze 2627 grama, w ten sposób, że ustalił z J. R. (3) termin, sposób odbioru i cenę środka odurzającego, przekazał wskazany środek odurzający A. S. (1), a następnie telefonicznie wskazywał innej ustalonej osobie kwotę pieniędzy należną za środki odurzające i sposób jej przewiezienia do P., przy czym czynu tego dopuścił się działając w ramach zorganizowanej grupy przestępczej i za to na podstawie art. 18 §1 k.k. w zw. z art. z art. 42. ust. 1 i 3 ustawy z dnia 24.4.1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 k.k. (w brzmieniu wyżej przywołanych ustaw na dzień 8.4.2000 r.) skazał go na karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności i 200 (dwustu) dziennych stawek grzywny określając wysokość jednej dziennej stawki na 200 (dwieście) złotych;

2. oskarżonego M. D. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego w pkt. II aktu oskarżenia z tym , że zamiast słów : (...) wstawił słowa „inną ustaloną osobę” i za to na podstawie art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 280 §1 k.k. w zw. z art. 65 k.k. (w brzmieniu wyżej przywołanej ustawy kodeks karny na dzień 8.11.2000 r.) skazał go na karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

3. M. D. (1) uniewinnił od zarzutu z pkt III aktu oskarżenia;

4. R. O. (1) w ramach zarzucanego mu czynu w pkt. IV aktu oskarżenia uznał za winnego tego, że w okresie od co najmniej połowy 1999 r. do czerwca 2001 r. w W. i na terenie całego kraju, wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami i innymi osobami, w tym nieustalonymi, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, kierowanej przez M. D. (1) i inną ustaloną osobę, przy czym grupa ta miała charakter zbrojny, a jej celem było popełnianie przestępstw przeciwko mieniu powodujących znaczną szkodę w tym z użyciem broni palnej, obrót środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, przestępstw przeciwko zdrowiu ludzi oraz innych czynów zabronionych i za to na podstawie art. 258 § 2 k.k. (w brzmieniu wyżej przywołanej ustawy kodeks karny na miesiąc czerwiec 2001 r.) skazał go na karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

5. oskarżonego R. K. uznał za winnego w ramach zarzucanego mu czynu w punkcie V aktu oskarżenia tego, że w okresie od co najmniej połowy 1999 r. do końca czerwca 2001 r. w W. i na terenie całego kraju, wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami i innymi osobami, w tym nieustalonymi, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, kierowanej przez M. D. (1) i inną ustaloną osobę, przy czym grupa ta miała charakter zbrojny, a jej celem było popełnianie przestępstw przeciwko mieniu powodujących znaczną szkodę w tym z użyciem broni palnej, obrót środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, przestępstw przeciwko zdrowiu ludzi oraz innych czynów zabronionych i za to na podstawie art. 258 § 2 k.k. (w brzmieniu wyżej przywołanej ustawy kodeks karny na miesiąc czerwiec 2001 r.) skazał go na karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

6. oskarżonego K. K. (1) w ramach zarzucanego mu czynu w pkt. VI aktu oskarżenia uznał za winnego tego, że w okresie od co najmniej września 1999 r. do miesiąca czerwca 2001 r. w W. wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi

osobami i innymi osobami w tym nieustalonymi, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, kierowanej M. D. (1) i inną ustaloną osobą, zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu w tym z użyciem broni palnej, przeciwko zdrowiu i wolności ludzi oraz nielegalnym obrotem substancjami narkotykowymi i inne i za to na podstawie art. 258 § 2 k.k. (w brzmieniu wyżej przywołanej ustawy kodeks karny na miesiąc czerwiec 2001 r.) skazał go na karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

7. oskarżonego K. K. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu w pkt. VII aktu oskarżenia z tym, że z opisu czynu wyeliminował słowa: „P. S. (1), S. K., S. R.”, a w zamian wpisując: „innymi ustalonymi osobami” i za to na podstawie art. 189 § 2 kk w zb. z art. 282 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 k.k. w zw. z art. 33 § 1 § 2 § 3 k.k. (w brzmieniu ustawy kodeks karny na dzień 19 lipca 2000 r.) skazał go a na podstawie art. 282 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 33 § 1 § 2 § 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności i 100 /stu/ dziennych stawek grzywny określając wysokość jednej stawki grzywny na 1000 /tysiąc/ złotych;

8. oskarżonego K. K. (1) uznał za winnego zarzucanego mu czynu w pkt. VIII aktu oskarżenia i za to na podstawie art. 43 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 24.4.1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 k.k. (w brzmieniu wyżej przywołanych ustaw na miesiąc czerwiec 2001 r.) skazał go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności i 100 /stu/ dziennych stawek grzywny określając wysokość jednej stawki na 100 /sto/ zł;

9. oskarżonego P. S. (1) (S.) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. IX aktu oskarżenia czynu z tym, że zamiast słów (...) wpisał słowa „inną ustaloną osobą” i za to na podstawie tj. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 k.k. (w brzmieniu wyżej przywołanej ustawy kodeks karny na dzień 8.11.2000 r.) skazał go na karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

10. oskarżonego K. J. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie X aktu oskarżenia czynu z tym, że zamiast słów (...) wpisał słowa „inną ustaloną osobą” i za to na podstawie tj. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (w brzmieniu wyżej przywołanej ustawy kodeks karny na dzień 8.11.2000 r.) skazał go na karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

11. R. P. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu w pkt. XI aktu oskarżenia;

12. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 §1 k.k. połączył kary pozbawienia wolności wymierzone oskarżonemu M. D. (1) w pkt. 1 i 2 wyroku i wymierzył oskarżonemu M. D. (1) łączną karę pozbawienia wolności 5 (pięciu) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

13. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 § 2 k.k. połączył kary pozbawienia wolności i grzywny wymierzone oskarżonemu K. K. (1) w pkt. 7, 8 i 9 wyroku wymierzył oskarżonemu K. K. (1) łączną karę pozbawienia wolności i grzywny w wymiarze 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności i 200 /dwustu/ stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki na 800 /osiemset/ złotych;

14. zasądził na rzecz Skarbu Państwa od M. D. (1) kwotę 8.600 zł (osiem tysięcy sześćset) złotych tytułem kosztów procesu, przejmując pozostałe koszty procesu na rachunek Skarbu Państwa;

15. zasądził na rzecz Skarbu Państwa od R. K. kwotę 400 zł (czteryście) złotych tytułem kosztów procesu, przejmując pozostałe koszty procesu na rachunek Skarbu Państwa;

16. zasądził na rzecz Skarbu Państwa od R. O. (1) kwotę 400 zł (czteryście) złotych tytułem kosztów procesu, przejmując pozostałe koszty procesu na rachunek Skarbu Państwa;

17. zasądził na rzecz Skarbu Państwa od K. K. (1) kwotę 32.600 zł (trzydzieści dwa tysiące sześćset) złotych tytułem kosztów procesu, przejmując pozostałe koszty procesu na rachunek Skarbu Państwa;

18. zasądził na rzecz Skarbu Państwa od P. S. (1) (S.) kwotę 400 zł (czteryście) złotych tytułem kosztów procesu, przejmując pozostałe koszty procesu na rachunek Skarbu Państwa;

19. zasądził na rzecz Skarbu Państwa od K. J. (1) 400 kwotę zł (czteryście) złotych tytułem kosztów procesu, przejmując pozostałe koszty procesu na rachunek Skarbu Państwa;

20. koszty postępowania w zakresie czynu R. P. przejął na rachunek Skarbu Państwa;

21. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata B. T. kwotę 1.920,00 zł (tysiąc dziewięćset dwadzieścia złotych) powiększoną o stawkę podatku VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu P. S. (1) z urzędu;

22. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata M. Ł. kwotę 8160,00 zł (osiem tysięcy sto sześćdziesiąt złotych) powiększoną o stawkę podatku VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu M. D. (1) z urzędu;

23. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata D. U. kwotę 240,00 zł (dwieście czterdzieści złotych) powiększoną o stawkę podatku VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. K. (1) z urzędu.

Apelacje od wyroku wywiedli obrońcy oskarżonych M. D. (1), R. O. (1) i R. K., K. K. (1), P. S. (1) i K. J. (1).

**Obrońca M. D. (1)** zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- obrazę prawa procesowego, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 5, art. 7 i art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie w sposób całkowicie dowolny, że na podstawie zebranego materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków, w tym przede wszystkim świadka koronnego S. R. i pozostałych materiałów oraz zgromadzonych w sprawie dowodów bezspornie wynika, iż oskarżony popełnił zarzucane mu przestępstwa, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego nie daje podstaw do jednoznacznego wyciągnięcia takiego wniosku, a wszelkie wątpliwości winny być rozstrzygane na korzyść oskarżonego;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na bezzasadnym daniu wiary zeznaniom świadka koronnego, które nie zostały poparte innymi dowodami, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia, że oskarżony dopuścił się zarzucanych mu przestępstw, w sytuacji gdy ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji prowadzą do całkowicie odmiennych wniosków.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. skarżący wniósł, aby Sąd odwoławczy w oparciu o art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

**Obrońca oskarżonego R. O. (1)** wyrokowi temu zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mających wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, iż R. O. (1) działał w strukturze zorganizowanej grupy przestępczej kierowanej przez M. D. (1) w okresie, co najmniej od połowy 1999 r. do końca miesiąca czerwca 2001 r. i zajmował się w ramach tej grupy rozprowadzaniem narkotyków, podczas gdy R. O. (1) został prawomocnie uniewinniony od popełnienia przestępstwa z art. 43 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 k.k. /w tym samym czasookresie, co w przedmiotowej sprawie/;

2. obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia, mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań świadka I. Ł. (M.), D. K. (1), S. R. oraz nie wzięcie wszelkich okoliczności sprawy, o których zeznawali świadkowie, w zakresie dotyczącym pozostawania R. O. (1) poza strukturami grupy przestępczej (...).

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie R. O. (1) od popełnienia czynu z art. 258 § 2 k.k.

**Obrońca oskarżonego R. K.** wyrokowi temu zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mających wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, iż R. K. działał w strukturze zorganizowanej grupy przestępczej kierowanej przez M. D. (1) i zajmował się w ramach tej grupy, rozprowadzaniem narkotyków, podczas gdy R. K. został prawomocnie uniewinniony od popełnienia przestępstwa z art. 43 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 k.k., w takim samym czasookresie;
2. obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia, mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań świadka I. Ł. (M.), D. K. (1), S. R. oraz nie wzięcie wszelkich okoliczności sprawy, o których zeznawali świadkowie, w zakresie dotyczącym pozostawania R. K. poza strukturami grupy przestępczej (...).

Mając powyższe na uwadze wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie R. K. od popełnienia czynu z art. 258 § 2 k.k.

**Obrońca oskarżonego K. K. (1)** zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę art. 7 k.p.k. poprzez uznanie przez Sąd za wiarygodne zeznań świadka koronnego S. R., który obciąża oskarżonego K. K. (1) w zakresie trzech czynów zarzucanych mu w akcie oskarżenia pomimo, iż brak jest jakichkolwiek innych dowodów potwierdzających wersję świadka koronnego, a same jego zeznania co do istotnych szczegółów były zmieniane podczas całego postępowania, natomiast część faktów przekazanych przez S. R., na których Sąd oparł przekonanie o winie oskarżonego, była jedynie zasłyszana przez tego świadka co stanowi nie swobodną lecz dowolną ocenę materiału dowodowego, prowadzącą do uznania oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów,
2. rażąco niewspółmierność kary wymierzonej za wszystkie trzy czyny zarzucane w akcie oskarżenia.

A na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 1 i § 2 k.p.k. skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od wszystkich zarzucanych mu czynów lub, gdyby Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uniewinnienia oskarżonego, o wydatne złagodzenie kar jednostkowych i wymierzenie kary łącznej z zastosowaniem absorpcji.

**Obrońca oskarżonego P. S. (2)** zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. w oparciu o art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 3 k.p.k. - błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez bezpodstawne przyjęcie, że oskarżony P. S. (1) działał z zamiarem bezpośrednim kierunkowym (dolus directus coloratus) zabrania samochodu O. (...) w celu przywłaszczenia, podczas gdy z zebranych dowodów i ujawnionych okoliczności, wynika, że oskarżony działał w celu porwania J. K. - za co został już osądzony, co miało wpływ na treść orzeczenia i doprowadziło do bezpodstawnego skazania P. S. (1) za czyn z art. 280 § 1 k.k.;
2. w oparciu o art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k. - naruszenie przepisu postępowania, mającego wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań świadka S. R. poprzez bezpodstawne uznanie, że oskarżony P. S. (1) działał z zamiarem bezpośrednim zaboru auta O. (...) w celu przywłaszczenia, podczas gdy z zeznań tego świadka wynika, że oskarżony działał wyłącznie z zamiarem porwania J. K., za co został prawomocnie osądzony;
3. w oparciu o art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k. - naruszenie przepisu postępowania, mającego wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. w z w. z art 391 § 1 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodu, jakim były zeznania S. R., które to zeznania różnią się diametralnie na poszczególnych etapach postępowania i wraz z upływem kilkunastu lat świadek zaczął przypominać sobie najdrobniejsze szczegóły i w tym kontekście powinny być przez sąd orzekający w sprawie ocenione ze szczególną ostrożnością;



4. w oparciu o art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k. - naruszenie przepisu postępowania, mającego wpływ na treść orzeczenia tj. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez niezastosowanie tego przepisu i rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego niedających się usunąć wątpliwości w sytuacji gdy świadek S. R. zeznał w sposób niejednoznaczny, co do działania oskarżonego P. S. (1) z zamiarem bezpośrednim zaboru auta O. (...) w celu przewłaszczenia, a brak było innych stanowczych dowodów świadczących o winie oskarżonego, tym bardziej, że w zakresie zarzucanego czynu na podstawie tych samych dowodów ten sam Sąd dokonał odmiennej oceny zachowania oskarżonego ;

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 1 i 2 k.p.k. skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.

**Obrońca oskarżonego Krzysztofa Jackowskiego** zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia polegający na bezzasadnym przyjęciu, iż jedyny dowód obciążający oskarżonego K. J. w zakresie zarzucanego mu czynu to jest zeznań świadka koronnego S. R., gdy tymczasem prawidłowa analiza zeznań tego świadka, w tym wielokrotne zmiany zeznań w zakresie przebiegu zdarzenia z dnia 08.11.2000 r. nie pozwalają na przyjęcie, iż zeznania tego świadka stanowią wartościowy materiał dowodowy.

II. obrazę przepisów prawa procesowego, które miały wpływ na treść orzeczenia:

a. art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów z uwzględnieniem prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, albowiem przyjęcie, iż zeznania świadka koronnego S. R. nie są w związku z licznymi zmianami wystarczającym materiałem dowodowym, zaś przyjęta i utrwalona linia orzecznictwa Sądów nakazuje ze szczególną ostrożnością podchodzić do takich jednostkowych wątpliwych dowodom nie popartych żadnymi innymi dowodami,

III. rażąco niewspółmierność kary w postaci 3 lat pozbawienia wolności, w sytuacji, gdy od czynu przypisanego oskarżonemu upłynęło 16 lat, zaś oskarżony po opuszczeniu zakładu karnego nie wszedł w konflikt z prawem, w związku z czym kara minimalna, a być może nawet z nadzwyczajnym złagodzeniem byłaby karą adekwatną od sytuacji życiowej oskarżonego.

Mając na uwadze powyższe skarżący wniosł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego lub, o ile Sąd nie uwzględni tego wniosku, o zmianę kary na łagodniejszą to jest karę minimalną lub z nadzwyczajnym złagodzeniem kary.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Rozpoznając apelacje obrońców **oskarżonych P. S. (1), K. J. (1) oraz M. D. (1)**, Sąd Apelacyjny stwierdził zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 8 kpk, obligującej do umorzenia postępowania karnego wobec oskarżonych P. S. (1) (rozstrzygnięcie z punktu 9 zaskarżonego wyroku), K. J. (1) (rozstrzygnięcie z punktu 10 zaskarżonego wyroku) oraz M. D. (1) w zakresie przypisanego temu oskarżonemu czynu z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 65 kk (rozstrzygnięcie z punktu 2 zaskarżonego wyroku).

W myśl art. 433 § 1 kpk Sąd Odwoławczy zobligowany jest bowiem rozpoznać sprawę nie tylko w granicach zaskarżenia, ale też w z zakresie szerszym, o ile ustawa to przewiduje. Wymóg szerszego rozpoznania sprawy nakłada na Sąd II instancji m.in. właśnie przepis art. 439 § 1 kpk, zawierający katalog bezwzględnych przyczyn odwoławczych, określających te szczególne uchybienia proceduralne, których waga nie pozwala na to, by pogodzić z zasadami rzetelnego procesu karnego pozostawienie ich w obrocie prawnym.

W konsekwencji stwierdzenie jednej z nich skutkować musi uchyleniem zaskarżonego orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia.

Z tego też względu badanie sprawy pod kątem występowania tych przesłanek nie jest uprawnieniem Sądu odwoławczego, lecz bezwzględny obowiązkiem również wówczas, gdy zarzutu w tym względzie nie podniesiono w wywiedzionej apelacji.

W ramach tak dokonanej kontroli, Sąd Odwoławczy stwierdził, że wyrok we wskazanej wyżej części podlega uchyleniu a postępowanie w tym zakresie musi zostać umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 kpk ze względu na fakt, że postępowanie karne co do tego samego czynu tych konkretnych osób zostało już prawomocnie zakończone.

Jakkolwiek każda z apelacji wniesionych na korzyść wymienionych na wstępie oskarżonych w pewnym stopniu dotyka tegoż uchybienia, to jednocześnie w sposób wadliwy skarżący formułują zarzut w tym względzie, jako błąd w ustaleniach faktycznych, mający swoje źródło w obrazie przepisów proceduralnych, gdy tymczasem żaden z autorów apelacji nie stawia zarzutu zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej pod postacią res iudicata, a zatem naruszenia reguły ne bis in idem, choć w środkach odwoławczych podkreśla się prawomocność skazania każdego z tych oskarżonych za przestępstwo, którego czyn przypisany zaskarżonym wyrokiem, stanowi jedynie fragment.

Przypomnieć zatem należy, że P. S. (1) oraz K. J. (1) zostali wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 22 kwietnia 2005 r., sygn. VIII K 404/02, prawomocnie skazani za to, że działając wspólnie z innymi osobami w dniu 8 listopada 2000 r. w R. wzięli udział w trwającym dłużej niż 7 dni pozbawieniu wolności J. K., połączonym ze szczególnym udręczeniem, polegającym na groźbach okaleczenia i pozbawienia życia, kopaniu i skakaniu po całym ciele, biciu kijem i młotkiem, przy czym w okresie od 8 do 9 listopada 2000 r. sprawcy działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i groźbą pozbawienia życia porwanego, usiłowali doprowadzić M. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci 100.000 złotych, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli. Czyn ten został zakwalifikowany jako przestępstwo z art. 189 § 2 kk w zb. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, przy czym w odniesieniu do P. S. (1) również w zw. z art. 65 kk, a w odniesieniu do K. J. (1) w zw. z art. 64 § 1 kk.

Tym samym wyrokiem M. D. (1) został prawomocnie skazany za kierowanie wykonaniem tego czynu zabronionego, tj. za przestępstwo z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 189 § 2 kk w zb. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 65 kk.

Powołany prawomocny wyrok w odniesieniu do wszystkich wskazanych wyżej oskarżonych zapadł na podstawie ustalenia, że porwanie J. K. z inicjatywy (...) (M. J. (2)) a na polecenie M. D. (1) (...), nastąpiło na stacji benzynowej w R., gdzie pokrzywdzony podjechał pojazdem O. (...) (zarejestrowanym na M. W.) i gdzie, przez przybyłych dwoma innymi pojazdami napastników, został siłą wyciągnięty zza kierownicy i wrzucony na tylne siedzenie O. (...), którym następnie sprawcy odjechali wraz z ofiarą, przewożąc go na posesję świadka P. S. (3) w miejscowości P.. Tam pokrzywdzony był bity i kopany, sprawcy używając gróźb żądali okupu, o zebranie którego porwany telefonicznie zwrócił się do swojej żony. Zarówno pokrzywdzony, jak i pojazd, którym został uprowadzony, nigdy nie zostały odnalezione. Z ustaleń poczynionych wówczas w głównej mierze na podstawie zeznań świadka koronnego S. R. wynika również, że zarówno P. S. (1), jak i K. J. (1) wzięli bezpośredni udział w siłowym pozbawieniu pokrzywdzonego wolności, przejmując jego auto, w którym P. S. (1) zajął miejsce z tyłu, obok ofiary, zaś K. J. (1) (nazywany przez świadka koronnego M. od (...)) za kierownicą.

W tożsamy sposób stan faktyczny w niniejszej sprawie zrekonstruował Sąd I instancji w odniesieniu do stawianych tym samym oskarżonym zarzutów kradzieży przedmiotowego Opala V. w wyniku rozboju, jednoznacznie przyjmując, że celem porwania zleconego przez M. D. (1) była spodziewana korzyść majątkowa.

Dla porządku wskazać trzeba, **w odpowiedzi na zarzuty wywiedzione w apelacjach obrońców wszystkich oskarżonych, na korzyść których wniesiono środki odwoławcze, że próba dyskwalifikacji zeznań świadka koronnego S. R. jest nieskuteczna, zaś uwagi Sądu odwoławczego w tym zakresie odnoszą się do całości, obdarzonych przez Sąd I instancji wiarą, jego procesowych depozycji.**

W szczególności pozytywna ocena wiarygodności tych zeznań nie może zostać podważona, gdy obrońca P. S. (1) jako argument na poparcie takiego stanowiska podnosi fakt, że świadek S. R. sam wskazał organom ścigania, iż zeznając 2 miesiące wcześniej niezgodnie z prawdą nie przyznał, iż posiadał broń palną, choć w rzeczywistości ją posiadał. W świetle wskazań wiedzy, logiki i życiowego doświadczenia tego rodzaju postępowanie świadka nie sposób bowiem ocenić inaczej, niż jako przejaw ostatecznego zamiaru wyjawienia okoliczności nawet tych najbardziej dlań niewygodnych i pełnego rozliczenia się z przestępczą przeszłością. Świadek wprost o tym mówił m.in. przed Sądem wskazując, że jego relacje składane gdy jeszcze był w grupie, miały na celu uniknięcie odpowiedzialności, który to zamysł finalnie porzucił, dobrowolnie przedstawiając całą swoją wiedzę o przestępczej działalności grupy i osób z nią związanych.

S. R. konsekwentnie wskazywał, że P. S. (1) brał udział w napadzie na J. K. z R., rozpoznając go podczas okazania (t. LVI-k.11827 verte) i kategorycznie na każdym etapie postępowania twierdził, że czynnie uczestniczył w biciu ofiary, podkreślając, że to właśnie ten oskarżony przede wszystkim porwanego katował, chcąc go nawet podpalić (t. CI-k. 2358 verte). Świadek, już w wyjaśnieniach złożonych w charakterze podejrzanego, wskazał P. S. (1) jako osobę pilnującą J. K. na tylnym siedzeniu O., którym ten przyjechał, a wraz z którym następnie został uprowadzony (t. XXXII-k. 6652).

Nie ma też racji obrońca, jakoby świadek S. R. nie wiedział, kto kierował autem, co miałoby nie wykluczać samego porwanego, jako kierowcy. W złożonych 19 marca 2002 r. zeznaniach świadek koronny wprost wskazał, że J. K. przyjechał O. na stację, gdzie w wyniku porwania został przerzucony na tył auta, zaś miejsce za kierownicą zajął „M. od J.” (t. LXXV-k. 16003 verte), zidentyfikowany następnie jako oskarżony K. J. (1).

Jakkolwiek okoliczność ta dla ustalonego faktu i sposobu pozbawienia wolności jest bez znaczenia, to podnoszony brak pewności co do dalszych losów porwanego, świadczy o szczerości zeznań S. R., który różnicuje informacje wynikające z obserwacji od tych jedynie zasłyszanych. Zaznaczając, że M. D. (1) miał mu zdawkowo powiedzieć o ucieczce ofiary, sam jednocześnie taką wersję uznał za nieprzekonującą ze względu na stan porwanego (połamane kończyny) i warunki jego przetrzymywania. Stąd świadek wywodził większe prawdopodobieństwo wersji podanej przez (...) w stanie nietrzeźwości o zakopaniu ofiary, jasno przy tym podkreślając brak pewnej wiedzy w tej kwestii.

Wiarygodności zeznań świadka koronnego nie dezawuuje okoliczność, że podczas pierwszego rozpoznania sprawy na rozprawie podał, iż J. K. poruszał się zielonym O. (...) (t. CI-k. 2358). Okres ponad 3 lat, jaki dzielił te zeznania od zdarzenia w naturalny sposób wpłynął na zatarcie śladów pamięciowych co do szczegółu tak drugorzędny w aspekcie istoty zajścia. Świadek na rozprawie sam zaznaczył, że nie pamięta modelu a jedynie markę i kolor auta (t. CI-k. 2371, t. CII-k. 2475 verte), co w sytuacji tak wieloaspektowych relacji w żadnej mierze dziwić nie może zwłaszcza, że świadek nie zatrzymał pojazdu dla siebie. Świadek też otwarcie przyznawał, że bardziej precyzyjnie był w stanie podawać okoliczności zdarzeń w czasie im bliższym, niż po upływie lat (t. CI-k. 2379). Trzeba zatem podkreślić, że w postępowaniu przygotowawczym świadek mówił o zielonym O. (...), a te parametry są zgodne z rzeczywistymi, co wynika z zeznań M. K. oraz świadka Z. R. (t. LVIII-k. 12314). Okoliczności porwania potwierdzają również zeznania D. S. i J. G. oraz P. S. (3), co wyklucza twierdzenia skarżących o braku wsparcia dla relacji świadka koronnego w pozostałym materiale dowodowym.

Chybione są w tym zakresie wywody apelacji obrońcy K. J. (1), skoro nawet sam jej autor wskazuje, iż o udziale tego oskarżonego w zdarzeniu z 8 listopada 2000 r. mówił w swych zeznaniach również świadek P. S. (3), przypisując mu rolę kierowcy. Warto przy tym przypomnieć, że P. S. (3), na którego wynajętej M. J. (2) (...) posesji w P. (wskazanej podczas eksperymentu procesowego przez S. R.), był przetrzymywany pokrzywdzony, zidentyfikował K. J. (1), jako (...) i opisał jego niewątpliwy związek z porwaniem (t. LVI-k. 12007-12008 i 11995-11996), rozpoznając jednocześnie M. D. (1) oraz (...) i potwierdzając tym samym zeznania S. R..

S. R. konsekwentnie utrzymując udział w przestępstwie wieloosobowej grupy, nie w każdej z kolejnych, licznych relacji wymieniał jej pełny skład, niekiedy koncentrując się na niektórych tylko uczestnikach porwania. Bezspornie natomiast w toku całego postępowania, jako czynny współuczestnik porwania występuje w jego relacjach postać

oskarżonego, określanego przemiennie jako „M. od J.” lub (...). Świadek stanowczo precyzował też rolę K. J. (1), jako kierowcy pojazdu ofiary po jej porwaniu oraz osoby, która wraz z (...) pilnowała porwanego w nocy, co koresponduje z zeznaniami P. S. (3).

Oceniając zeznania świadka koronnego nie można tracić z pola widzenia, że relacjonował on bardzo szeroki zakres intensywnej, przestępczej działalności, rozciągniętej w czasie i złożonej zarówno przedmiotowo, jak i podmiotowo. Oczywistym jest zatem, że nie wszystkie depozycje charakteryzuje ten sam stopień precyzji. Zależy to od wielu czynników, w tym również techniki przesłuchania i dociekliwości przesłuchującego (np. przesłuchanie udokumentowane na kartach 17023-17027 ograniczono do uzyskania ogólnych odpowiedzi świadka na konkretne pytania, co stworzyło możliwość jedynie zasygnalizowania zasobów posiadanych informacji o danych zdarzeniach bez ich rozwinięcia). Świadek w ramach ogromnego obszaru swojej wiedzy spontanicznie nakreślał zapamiętane zdarzenia w sposób dość ogólnikowy, aby następnie w ramach poszukiwania dokładniejszych śladów pamięciowych, w tym na skutek indagacji, przywoływać również znane mu detale. Na szczególności niektórych relacji piętno swe pozostawił natomiast upływ czasu.

O wiarygodności S. R. świadczy jednak fakt, że jego depozycje znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym pochodzącym z innych licznych źródeł dowodowych, choć w odniesieniu do konkretnych czynów różna jest skala tegoż potwierdzenia. Znalazły one m.in. poświadczenie w materiałach wielu wcześniej umorzonych śledztw, co pozwoliło na ich podjęcie.

Nieprawdą jest natomiast, co wywodzi obrońca M. D. (1), jakoby Sąd orzekający ustalając, że M. D. (1) zlecił dokonanie rozboju na pokrzywdzonym, automatycznie wykluczył jego porwanie dla okupu. Te dwa cele bynajmniej nie kolidują ze sobą. Fakt, iż wobec pokrzywdzonego użyto przemocy, pozbawiając go wolności w celu żądania okupu za uwolnienie, został już stwierdzony prawomocnym wyrokiem skazującym oskarżonego za kierowanie taką akcją przestępczą, co jednak nie dezawuuje prawidłowości ustalenia, że przemoc została wykorzystana również w równoległym istniejącym celu zaboru pokrzywdzonymu pojazdowi, którym napastnicy odjechali wraz z ofiarą porwania, przerzuciwszy wcześniej pokrzywdzonego na tylne siedzenie.

Rzecz jedynie w tym, że w zaistniałych realiach procesowych nawet prawidłowość takiego ustalenia nie uprawniała Sądowi I instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy, do przypisania oskarżonemu jako odrębnego przestępstwa, kierowania działaniem innych osób, polegającym na zaborze pojazdu (czy to w celu przywłaszczenia, czy choćby nawet tylko krótkotrwałego użycia) w wyniku użycia przemocy wobec osoby pokrzywdzonego. Fakt uprzedniego skazania za przestępstwo z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 189 § 2 kk w zw. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 65 kk, decydował o zaistnieniu stanu powagi rzeczy osądzonej co do całości czynu, którym to w ramach zasadniczego zamiaru uzyskania korzyści z porwania, jednym czynem naruszono różne dobra, dążąc do możliwie najdalej idącego zysku. „Na marginesie” zatem tylko, odnosząc się do argumentów skarżącego, można odwołać się do zeznań świadka R., wedle którego „Każde porwanie zawsze kończyło się zabraniem samochodu pokrzywdzonego. Taka była kolejność. Jak była taka możliwość, to się pokrzywdzonymu zabierało fanty dla spieniężenia i zysku”. (t. 141–k. 10059). Nakreślone stałe modus operandi grupy zakładało zatem kradzież cennych rzeczy ofierze porwania, aby powiększyć korzyść z przestępstwa.

Przechodząc do prawnej oceny zaistniałej sytuacji procesowej zaznaczyć należy, że zakaz prowadzenia postępowania w postaci rei iudicate zachodzi wówczas, gdy uprzednio zakończone zostało prawomocnie postępowanie co do tego samego czynu tej samej osoby, nowe zaś postępowanie pokrywa się z przedmiotem postępowania w sprawie już zakończonej, a także gdy jego przedmiot jest częścią przedmiotu osądzonego w sprawie już zakończonej. Natomiast przyjęcie odmiennej kwalifikacji prawnej czynu, czy też różnice w opisie sposobu działania sprawcy, nie otwierają możliwości ponownego postępowania. Nowe postępowanie nie jest także dopuszczalne w razie uprzedniego niepełnego rozpoznania sprawy.

Powaga rzeczy osądzonej nie pozwala na ponowne postępowanie przeciwko tej samej osobie o ten sam przedmiot odpowiedzialności prawnej, innymi słowy - o ten sam czyn w znaczeniu prawnym (vide np.: wyroki SN: z dnia 13

października 2011 r., IV KK 193/11, LEX 1027190; z dnia 18 lutego 2009 r., V KK 4/09, LEX 486533; z dnia 15 października 2008 r., IV KK 118/08, LEX 469419; wyrok SA w Gdańsku z 16 stycznia 2013 r., II AKa 441/12, LEX nr 1369089).

Kwestia ustalenia, czy czyn będący przedmiotem osądu jest tożsamy z czynem, co do którego oskarżenie rozpoznano w innym postępowaniu, może nasuwać trudności w praktyce orzeczniczej, bowiem brak jest jednoznacznych kryteriów pozytywnych oceny tej tożsamości.

Zgodnie jednak z ugruntowanym orzecznictwem o jedności czynu, jako jednego impulsu woli, decyduje zwartość czasowa i sytuacyjna, identyczność kręgu podmiotów oskarżonych o udział w zdarzeniu, tożsamość miejsca i czasu, a przede wszystkim realizacja tego samego zamiaru, choćby rozwój zdarzeń w trakcie zajścia, nie zawsze zależny od sprawców, dzielił zdarzenie na kilka zajść, z pozoru odrębnych (tak: wyrok SN z dnia 13 października 2011 r. IV KK 193/11, LEX 1112345; postanowienie SN z dnia 19 października 2010 r., III KK 97/10, OSNKW 2011/6/ 50; wyrok SA w Krakowie z dnia 11 kwietnia 2001 r., II AKa 63/01, KZS 2001/5/24).

Analizując przez pryzmat powyższych przesłanek obszar zagadnień, który w związku z zachowaniami z dnia 8 listopada 2000 r. był przedmiotem orzeczeń zapadłych w sprawie niniejszej oraz w sprawie o sygn. VIII K 404/02, stwierdzić trzeba, że obejmował on to samo zdarzenie historyczne oraz tożsame zachowania oskarżonych, objęte jednym zamiarem, w ramach którego mieściła się przemoc zmierzająca zarówno po bezprawnego pozbawienia pokrzywdzonego wolności, jak i osiągnięcia w wyniku tego korzyści majątkowej oraz umożliwiająca zabór pojazdu, która dokonała się w tym samym czasie i miejscu, przy udziale tych samych osób uczestniczących w zajściu i nie ma tu znaczenia, że dalszy rozwój zdarzeń obejmował kolejne sekwencje wieloaspektowych zachowań, bowiem w istocie spajał je jeden realizowany plan, gdzie zarówno ilość skutków czy pokrzywdzonych dla jedności czynu nie ma istotnego znaczenia.

Kwestia, tego, co konkretnie mieściło się w ramach owej zamierzonej przez sprawców korzyści, a zatem czy były to pieniądze, samochód, obie te rzeczy, czy wreszcie jeszcze inne, jak również to, czy korzyść miała być wydana natychmiast, czy dopiero w przyszłości, nie rozbija jedności czynu a co najwyżej może znaleźć odzwierciedlenie w jego kumulatywnej kwalifikacji prawnej. Zgodnie z art. 413 § 2 pkt 1 kpk wyrok skazujący winien wszak zawierać dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu, co oznacza, że w jego opisie należy ująć każdy aspekt zachowania sprawcy (sprawców) istotny dla oddania kryminalnej zawartości czynu i mieszczący się w ustawowych znamionach danego typu przestępstwa.

Niezależnie od powyższego zabór pojazdu, którym poruszał się pokrzywdzony, nawet bez względu na zamiary sprawców względem auta, stanowił sposób realizacji przestępnego planu pozbawienia go wolności. Sprawcy bowiem przemocą wrzucili ofiarę na tylne siedzenie tegoż pojazdu, którym następnie odjechali.

Różnice dotyczące przedmiotu zamachu, czy zamiaru były jedynie konsekwencją uwypuklenia innych aspektów tego samego zachowania.

Brak było zatem jakichkolwiek racjonalnych podstaw, aby objęty jednym zamiarem, ten sam zespół ruchów sprawczych, kwalifikować jako dwa odrębne czyny. Jakkolwiek źródłem owej wadliwej kwalifikacji był akt oskarżenia, to wskazać należy, że choć skarga zasadnicza inicjuje postępowanie sądowe i zakreśla jego ramy, co ściśle łączy się z problematyką tożsamości czynu zarzucanego i przypisanego sprawcy, to jednak ram tych nie wyznacza przyjęty w akcie oskarżenia opis czynu zarzucanego oskarżonemu ani też wskazana tam kwalifikacja prawna. Granice oskarżenia wyznacza bowiem zdarzenie historyczne, na którym zasadza się oskarżenie. Istotna jest zatem tożsamość czynu wyznaczona faktycznymi ramami tegoż zdarzenia (tak: postanowienie SN z dnia 19 października 2010 r., III KK 97/10, OSNKW 2011/6/50). Tym samym nieprawidłowe zakwalifikowanie przez prokuratora jednego czynu, jako dwóch odrębnych przestępstw, nie otwiera Sądowi drogi do orzekania odrębnie za każde z nich.

Sąd Najwyższy uchwałę z dnia 29 października 2002 r. I KZP 27/02 (OSNKW 2002/11-12/51) stwierdził m.in., że "niedopuszczalne jest (...) rozbijanie jednego czynu na tyle zarzutów, ile zostało naruszonych przepisów (...).

Prawomocne zakończenie postępowania co do jednego z zarzutów wydzielonych w taki sztuczny (...) sposób stanowi przeszkodę procesową wprowadzeniu postępowania wobec drugiego z tak wydzielonych zarzutów, która to przeszkoda w języku prawniczym zyskała miano powagi rzeczy osądzonej" i jednocześnie znajduje uzasadnienie w przepisie art. 11 § 1 kk, w myśl którego ten sam czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo. Tym samym osądzenie jego części nie powoduje, że "czyn" się multiplikuje, stanowiąc de facto nowe przestępstwo".

Mając na uwadze, że na skutek pierwszego rozpoznania sprawy uprawomocniło się skazanie oskarżonych za część nieprawidłowo (wbrew jego tożsamości) podzielonego w skardze czynu, a prokurator skarżąc tamten wyrok jedynie w części uniewinniającej oskarżonych od tego fragmentu czynu, który zakwalifikowano jako przestępstwo rozboju, nie zaskarżył jednocześnie rozstrzygnięć skazujących ich za pozbawienie wolności w zbiegu z wymuszeniem rozbójniczym (celem dokonania pełnej oceny prawnej w ramach jednego czynu), ponowne postępowanie o ten kwestionowany fragment zachowań sprawców, składających się na jeden czyn, stało się niedopuszczalne wobec zaistnienia negatywnej przeszkody procesowej.

Jakkolwiek należy mieć na uwadze to, że czyn sprawcy polegający na działaniu lub zaniechaniu jest pojęciem węższym od zdarzenia historycznego, to w odniesieniu do rozpatrywanej sprawy, czyn zarzucany każdemu z oskarżonych w skardze oskarżyciela (punkty II, IX i X zarzutów w części wstępnej wyroku), jak to wyżej przedstawiono, obejmował zaledwie fragment osądzanego już czynu (w znaczeniu historycznym jak i ontologicznym).

Tym samym fakt uprzedniego niepełnego rozpoznania sprawy, stanowił przeszkodę w postaci powagi rzeczy osądzonej, która nie pozwalała na ponowne prowadzenie postępowania przeciwko tej samej osobie o ten sam przedmiot odpowiedzialności prawnej - o ten sam czyn w znaczeniu prawnym. Oczywistym jest bowiem, że przeszkoda określona w art. 17 § 1 pkt 7 kpk w postaci rei iudicate występuje nie tylko wtedy, gdy postępowanie zakończone wcześniej dotyczy takiego samego czynu ale także wtedy, gdy – jak w badanych realiach - w pierwszym postępowaniu osądzony został jedynie fragment czynu. Ma to oczywisty związek z gwarantującą pewnością stanu prawnego, zasadą niepodzielności przedmiotu procesu karnego. Jej realizacja neguje możliwość fragmentarycznego pociągania sprawcy do odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo w kolejnych postępowaniach (tak: wyrok SN z dnia 12 lutego 1975 r., I KR 226/74, PiP 1976/1-2/265-267; uchwała z dnia 21 listopada 2001 r., I KZP 20/01, OSNKW 2002/1-2/2, uchwała z dnia 29 października 2002 r., I KZP 27/02, OSNKW 2002/11-12/51).

Z wyżej wskazanych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie 439 § 1 pkt 8 kpk uchylił wyrok wobec M. D. (1) co do rozstrzygnięcia z punktu 2, wobec P. S. (1) co do rozstrzygnięcia z punktu 9 i wobec K. J. (1) co do rozstrzygnięcia z punktu 10 i na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 kpk postępowanie karne w tej części umorzył.

Za niezasadne Sąd Apelacyjny uznał zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego **M. D. (1)** w odniesieniu do przypisanego jemu czynu z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 43 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 kk.

Za chybiony musi zostać uznany zarzut obrazy art. 5 kpk (z treści uzasadnienia domniemywać należy, że chodzi o § 2 tego artykułu), skoro Sąd Okręgowy nie powziął tego rodzaju wątpliwości, których nie zdołałby usunąć w drodze oceny przeprowadzonych dowodów i logicznego na ich podstawie wnioskania. W tej sytuacji kwestionować można jedynie zasadność tych ocen, co jednak w realiach przedmiotowej sprawy również nie było skuteczne, wszak nie wykazano w apelacji, aby Sąd orzekający przekroczył wytyczone dyrektywami art. 7 kpk granice sędziowskiej swobody w tym zakresie.

Myli się skarżący wywodząc, jakoby zeznania świadka koronnego S. R. miały stanowić w sprawie dowód jedyny i w dodatku niepoparty innymi dowodami. Nota bene skarżący sam podważa tę ostatnią tezę przywołując relacje I. Ł., w których przyznaje on, że sprzedał oskarżonemu M. D. (1) ponad 10 sztuk broni palnej, potwierdzając tym samym zeznania S. R., że oskarżony skupował broń na potrzeby grupy. Nie tylko jednak I. Ł., ale też inni świadkowie koronni, a zatem D. K. (1) i I. C. oraz J. S. potwierdzają istnienie grupy, wymieniają to samo kierownictwo i częściowo tych samych jej członków oraz zakres i przejawy działalności, co w pełni koresponduje z relacjami S. R., podnosząc ich wiarygodność. Przypadku nie stanowi też okoliczność, że książki telefoniczne w zabezpieczonych

aparatach oskarżonych potwierdzają relacje pomiędzy wskazywanymi przez świadka uczestnikami grupy, pokrywając się z ujawnionymi przez niego pseudonimami poszczególnych osób.

Natomiast nieprzyznanie przez Sąd I instancji waloru wiarygodności niektórym dowodom, w tym m.in. zeznaniom J. M. i R. S. (1), nie wynikało z apriorycznego dania wiary zeznaniom S. R., ale z faktu pozytywnej weryfikacji treści jego depozycji. Analiza całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie, nie tylko tych dotyczących M. D. (1), nie pozostawia wątpliwości, że opisywane przez świadka akcje przestępcze były w istocie zrealizowane, ich przebieg odpowiadał relacjom osób pokrzywdzonych, a nadto liczne informacje przekazywane przez świadka koronnego pozostają w koherencji z zeznaniami pozostałych świadków koronnych, ale też ze złożonymi w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnieniami K. M. (później R.), częściowo wyjaśnieniami S. F. i K. W. oraz wpisują się w całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie, co Sąd Okręgowy prawidłowo dostrzegł.

Trafnie za potwierdzające zeznania S. R. odnośnie okoliczności porwania J. K., przyjęto zeznania jego żony M. K., skoro wynika z nich, że zginął jej mąż oraz samochód, którym się poruszał, zaś świadek koronny niezależnie od tej relacji opisuje przyczyny i okoliczności tego zaginięcia, wskazując nawet takie elementy, jak fakt telefonicznego kontaktu ofiary z żoną w sprawie okupu, co ta ostatnia potwierdziła. Informacje podane przez S. R. pokrywają się i uzupełniają również z zeznaniami Z. R., w tym pozostają zbieżne w takich szczegółach, jak marka i kolor samochodu, którym poruszał się pokrzywdzony, ale też z zeznaniami D. S., J. G. i P. S. (3). To właśnie posesję w P., należącą do tego ostatniego świadka, S. R. wskazał organom ścigania podczas eksperymentu procesowego, a P. S. (3) potwierdził nie tylko okoliczność wynajmowania tam pomieszczeń (...) (M. J. (2)), ale również fakt przywiezienia w to miejsce przez grupę a następnie bicia, nieznanego mu, skrupowanego mężczyzny (t. LVI-k. 11995-11996, 2007-2008). P. S. (3) zidentyfikował, adekwatnie do relacji świadka koronnego, zarówno M. J. (2), jak i K. J. (1) (ps. (...), określane przez S. R. „M. od J.”), rozpoznawał także M. D. (1), znalazł w pomieszczeniu, gdzie była przetrzymywana ofiara spalone kartony, co w pełni odpowiada zeznaniom S. R., który opisywał podpalanie kartonów przez jednego z porywaczy (skazanego prawomocnie za udział w przedmiotowym pozbawieniu wolności P. S. (1)) i rzucanie nimi w więzionego J. K..

Wobec takiej koherencji dowodów, twierdzenie skarżącego o niewiarygodności świadka koronnego S. R., jawi się jedynie nieskuteczną polemiką z trafnie podjętą przez Sąd I instancji oceną tego dowodu. Pozytywna weryfikacja relacji świadka w wielu płaszczyznach jego zeznań, odbiera asumpt do zarzucania jego depozycjom fałszu również w odniesieniu do tych okoliczności, które w innych dowodach aż tak szerokiego potwierdzenia nie znajdują.

Nie ujawniły się bowiem żadne obiektywne motywy, dla których świadek miałby kłamać, ryzykując utratę statusu świadka koronnego. Niemniej w odniesieniu do czynów zarzucanych oskarżonemu M. D. (1), dowodów pozytywnie weryfikujących wersję świadka S. R. bynajmniej nie brakuje.

Przywołując zeznania świadka koronnego wymienione na karcie 21 uzasadnienia zaskarżonego wyroku jako podstawa ustaleń faktycznych, skarżący zdaje się nie dostrzegać pozostałych fragmentów pisemnych motywów, gdzie przykładowo na jego kartach 5, 27, czy 39 Sąd Okręgowy wymienia cały szereg innych dowodów potwierdzających zeznania S. R., które muszą podlegać ocenie w swym całokształcie.

Trudno byłoby natomiast skutecznie podważyć logikę rozumowania Sądu I instancji, który dostrzega ewidentną instrumentalną niechęć świadka J. M. do złożenia zgodnych z prawdą zeznań na temat zorganizowanej grupy przestępczej w sytuacji, gdy będąc w innym postępowaniu oskarżonym o branie w niej udziału, dobrowolnie poddał się karze, w wyniku czego został skazany za czyn z art. 258 § 2 kk. Zatem i w tym zakresie argumentacja autora apelacji nie jest przekonująca.

W sytuacji, gdyby skarżący w miejsce zbędnego w profesjonalnym środowisku odwoławczym sarkazmu, skoncentrował się na analizie ujawnionych na rozprawie dowodów oraz lekturze uzasadnienia zaskarżonego wyroku, musiałby dostrzec, że połączenia telefoniczne i treści rozmów pomiędzy M. D. (1), A. S. (1) i J. R. (2) w czasie podróży (...) do N. nie

stanowią głównego, ale pomocniczy dowód potwierdzający okoliczności wynikające z innych źródeł dowodowych i to bynajmniej nie tylko z zeznań S. R..

Jak trafnie wskazał Sąd I instancji fakt, iż pieniądze z nielegalnej transakcji miały zostać przekazane oskarżonemu M. D. (1), wynika również z relacji R. R. (1), który miał możliwość częściowego zasłyszania rozmów telefonicznych prowadzonych wówczas przez A. S. (1) w jego obecności.

Z ujawnionych relacji R. R. (1) złożonych przed niemieckimi organami ścigania wprost wynikało, że A. S. (1) miał otrzymać od J. R. (1) znaczną kwotę pieniędzy przeznaczonych dla odbiorcy w P., którego identyfikował jako M. o pseudonimie (...) (takim pseudonimem określali M. D. (1) również: S. F. – t. CXLIV–k. 10508, który wskazywał na M. D. (1) jako źródło dostarczania narkotyków oraz D. K. (1) t. XCIX–k. 1853 verte i I. Ł. – t. C–k. 2067 verte) lub (...).

Wreszcie i sam A. S. (1) przyznał, że będąc na terenie N. rozmawiał telefonicznie z M. D. (1), co w pełni koresponduje z uzyskanymi billingami połączeń i stenogramami rozmów, podczas których świadek zwracał się do rozmówcy właśnie imieniem M.. Zważywszy, że kontakty te odbywały się przy użyciu telefonów komórkowych, które z istoty rzeczy pozostają na wyposażeniu konkretnej osoby, immanentnym jest, że dzwoniąc na numer telefonu oskarżonego D. w związku z nielegalnym przewozem narkotyków i zapłatą za nie, A. S. (1) nie rozmawiał na ten szczególny temat z przypadkową osobą, tylko z adresatem połączenia. Niemniej, gdyby nawet za pośrednictwem telefonu M. D. (1) rozmawiał z kimś trzecim, to mogłoby się to odbywać wyłącznie za wiedzą i aprobatą właściciela numeru. Tym samym proponowane (bynajmniej nie wnioskowane) w apelacji badania fonoskopijne nagranych przez niemieckie organa ścigania rozmów, są dla ustalenia odpowiedzialności oskarżonego tyleż nieprzydatne, co i niemożliwe do przeprowadzenia, zważywszy na brak nośników z nagraniami audio oraz upływ 17 lat od daty czynu. Trzeba przy tym zauważyć, że obrońca na przestrzeni wielu lat trwania postępowania, najwyraźniej również nie widział takiej potrzeby, skoro nie złożył wniosku dowodowego w tym zakresie. Jakkolwiek skarżący nie uczynił tego również na etapie postępowania odwoławczego, to godzi się zauważyć, że aktualnie wniosek taki mógłby co najwyżej zmierzać do przewlekłości procesu, a w Kodeksie postępowania karnego zasada prawdy materialnej nie ma normatywnej "przewagi" nad zasadą szybkości postępowania (tak: postanowienie SN z dnia 3 kwietnia 2012 r., V KK 30/12, LEX nr 1163966). Niemniej całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej, pozwolił Sądowi Okręgowemu zrekonstruować stan faktyczny bez uszczerbku dla pierwszej z tych reguł.

Analiza uzyskanych billingów połączeń telefonicznych wskazała na intensywne kontakty z numeru użytkowanego przez M. D. (1) (...) z numerami J. R. (1) oraz A. S. (1) w okresie poprzedzającym wyjazd tego ostatniego do N., jak też wielokrotne połączenia w okresie jego pobytu w N.. Przykładowo, co nie uszło też uwadze Sądu orzekającego, tylko w dniu 7 kwietnia 2000 r. z numeru należącego do oskarżonego D. wykonano aż 9 połączeń z numerem A. S. (1) i 8 połączeń z numerem J. R. (1). Połączenia z telefonu M. D. (1) były realizowane również na numer telefonu, którym A. S. (1) posługiwał się na terenie N..

W świetle całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie, w tym także wyjaśnień i zeznań R. R. (1), nie budzi wątpliwości fakt, że 6 kwietnia 2000 r. wraz z A. S. (1) przekroczył on w Ś. granicę z N., gdzie doszło do ich spotkań z J. R. (2).

Niekwestionowane w środku odwoławczym jest i to, że wyżej wymienieni przewieźli wówczas znaczną ilość środka odurzającego w postaci 7881 tabletek (...), które następnie, wraz z 9.900 DM zabezpieczyła podczas ich zatrzymania w dniu 8 kwietnia 2000 r. niemiecka policja. Świadek R. podnosił, że A. S. (1) od początku podróży miał ze sobą ciężką torbę, a część swoich rzeczy przełożył do jego bagażu, w tym pudełko, w którym następnie ujawniono tabletki (...) (inaczej (...) 3,4-M.), które – nota bene – zamieszczone zostały w załączonym do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wykazie substancji psychotropowych grupy I-P, a nie w wykazie środków odurzających (w tym zakresie Sąd Apelacyjny skorygował opis czynu błędnie klasyfikujący przedmiotowy narkotyk).

Skarżący we wniesionej apelacji podważa jedynie przyjęcie, że akcją przestępczą kierował M. D. (1).



Ustalenia poczynione w tym zakresie przez Sąd I instancji znajdują jednak umocowanie w treści dowodów trafnie obdarzonych wiarą i pozostających w logicznej koherencji.

Nie sposób odmówić racji Sądowi orzekającemu, gdy odwołując się do zeznań świadka S. R. dostrzega oczywistą prawidłowość, iż świadek koronny nie miałby możliwości podać tylu istotnych i spójnych z innymi dowodami okoliczności dotyczących przedmiotowego zdarzenia, gdyby ich sam nie znał. Natomiast wskazanie przez świadka na M. D. (1), jako źródło posiadanych w tym zakresie informacji, pozostaje w pełnej zgodności z regułami logiki i życiowego doświadczenia. S. R. konsekwentnie wskazywał bowiem, że w tamtym okresie w zasadzie stale towarzyszył oskarżonemu, spędzając z nim nierzadko całe dni, co uzasadnia szeroką wiedzę świadka o różnych aspektach jego działalności.

S. R. z pełną konsekwencją, na kolejnych etapach postępowania i na przestrzeni wielu lat, opisywał proceder nielegalnego przerzutu produkowanej w P. (...) i (...) do N., mówił o (...) wspólniku (...), mężczyźnie polskiego pochodzenia - J., którego poznał podczas jego pobytów w P. a następnie opisał i zidentyfikował na zdjęciu (J. R. (2) urodzony w Z. – t. LXXIV–k. 15773). Bezsposornie nieprzypadkowo J. R. (1), jako współpracownika (...) w obrocie narkotykami, zgodnie identyfikują również D. K. (1) oraz I. C..

Według świadka R. oskarżony i J. mieli „robić interesy narkotykowe”, a konto J. stanowiło jedną z dróg przekazywania pieniędzy dla mieszkającego w N. (...) (P. K. (1)). Według świadka wyżej wymienieni mieli kurierów, (...) zlecał przerzut produkowanej w P. (...) lub (...) do N. (według świadka produkcją narkotyków zajmował się niejaki (...) z P., poruszający się srebrnym A. (...)), odbierał je J. i rozprawdzał w N. lub w H. a zyskiem dzielili się (m.in. t. XXXII–k. 6692, t. LVII–k. 12260 verte i k. 12261, t. LXXXIV-k. 17485-17286).

Świadek stanowczo opisywał zdarzenie polegające na przewozie narkotyków do N. przez rozpoznanego podczas okazania (...) (A. S. (1)), które zostało zakończone zatrzymaniem przez niemiecką policję sprawców wraz z towarem i jednoznacznie określał S., jako „gońca, wyrobnika P.” (podobnie określał swoją pozycję sam A. S. (1) twierdząc, że był „popychadłem P.”). Podany przez świadka koronnego pseudonim (...) S. potwierdził on sam, jak również D. K. (1) oraz R. R. (1), który pozostawał wręcz w przekonaniu, że (...) to nazwisko jego towarzysza podróży.

Także świadek koronny I. C. znał (...), jako osobę zajmującą się przerabianiem skradzionych samochodów, który od przełomu lat 1999/2000 zaczął również przemycać narkotyki (t. XVII – k. 3171).

S. R. także przed Sądem utrzymywał, że (...) przewiózł do N. (...) na zlecenie (...), jadąc z narkotykami do J.. Świadek, adekwatnie do relacji R. R. (1) miał wiedzę, że w N. działał w związku z tym procederem jeszcze jeden Polak, którego danych jednak nie znał (t. 141–k. 10106).

Świadek koronny S. R. konsekwentnie przytaczał wypowiedziane przez oskarżonego D. skargi, że w wyniku tego zatrzymania „jest w plecy” 80.000 DM, która to strata wynikała z zatrzymania (...), przewożonej przez (...) do N. dla J. oraz pojazdu, w którym narkotyk ujawniono (k. 16003 i zeznania przed Sądem - t. C1-k. 2350, 2357), co jasno obrazuje, że akcja była obliczona na zysk oskarżonego, potwierdzając jego kierownicze sprawstwo w zakresie przypisanego przestępstwa. Koresponduje to z zeznaniami D. K. (1), który również podnosił, że M. D. (1) był zły wiedząc, że w związku z ujawnieniem (...) przez niemiecką policję, stracił F. (...) (t. XCIX-k. 1867), co zresztą potwierdziło się, wszak wyrokiem Sądu w K., którym R. R. (1) i A. S. (1) zostali skazani za handel środkami odurzającymi w znacznej ilości (§ 29a ust. 1 nr 2 niemieckiej ustawy o środkach odurzających), orzeczono jego przepadek.

Przywoływane przez świadka R. okoliczności dotyczące równoległego celu podróży, a mianowicie przewozu należącego do K. P. a zarejestrowanego na „jakąś kobietę” (L. K.) samochodu F. (...), korespondują z relacjami R. R. (1) i A. S. (1) oraz ujawnionymi dokumentami (t. LXXIV – k. 15650-15651), obrazując gruntowną wiedzę świadka koronnego na temat okoliczności towarzyszących przestępstwu i uwiarygadniając dodatkowo jego relacje. Jednocześnie sprowadzenie przedmiotowego auta na ławecie do kraju nie koliduje z równoległym celem owej podróży, którym był wywóz narkotyków w celach handlowych. Trzeba przypomnieć, co trafnie ustalił Sąd I instancji, że początkowo

pojazd miał zostać sprowadzony przez M. D. (2), którego dopiero w ostatniej chwili przed wyjazdem zastąpił A. S. (1), identyfikowany zarówno przez S. R., jak też przez D. K. (1) (t. XIV-k. 2993) i I. C. (t. XVII-k. 3171), jako kurier (...). Logika zdarzeń wskazuje zatem, że sprowadzenie pojazdu zostało przez oskarżonego wykorzystane jako okazja do przemytu narkotyków, co powierzył zaufanej osobie. Potwierdza to również w swych zeznaniach S. R. (t. LVII – k. 12261).

Nota bene przedmiotowy pojazd F. (...) był kilka miesięcy wcześniej zabezpieczony przez Policję w myjni samochodowej przy ul. (...), gdzie według świadków koronnych M. D. (1) często spotykał się z członkami grupy, co również pomocniczo potwierdza jego związek z wyprawą do N. po to konkretne auto.

Jednocześnie częstotliwość i konfiguracja połączeń telefonicznych oraz pory ich wykonania obrazują intensywny, naprzemienny kontakt (...) z (...) i J. R. (2) w inkryminowanym okresie, co z logicznego punktu widzenia świadczy o dokonywaniu bieżących uzgodnień, potwierdzając dodatkowo sprawstwo kierownicze oskarżonego, któremu telefon służył do kontrolowania sytuacji, uzgadniania dalszych działań i czuwania nad przebiegiem przestępczej akcji przed jej rozpoczęciem i w trakcie (t. LXXV-k. 15946-15952). Taki obraz, na tle całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie, jawi się oczywistym zwłaszcza w zestawieniu z treścią zarejestrowanych przez niemieckie organy ścigania rozmów, których stenogramy znajdują się w aktach, nie pozostawiając wątpliwości co do charakteru podróży (...) do N. oraz wyznaczenia jej celu przez oskarżonego M. D. (1), będącego dysponentem znacznej ilości tabletek (...), który zdalnie, na bieżąco kontrolował przebieg jego realizacji i akceptował konsultowane z nim poczynania A. S. (1), udzielając mu przy tym instrukcji. Ewidentnie z rozmów tych wynika, że pobyt A. S. (1) w N. przedłużył się w związku z oczekiwaniem na pieniądze, które J. R. (2) przekazał w kwocie 10.000 DM podczas, gdy oskarżony D. oczekiwał dodatkowych 5.000 DM, nie godząc się, aby tamten sam przywiózł je do P. w późniejszym terminie.

Konstatując, za chybiony uznać należy zarówno zarzut obrazu art. 5 kpk, art. 7 kpk i art. 410 kpk, jak i zarzut błędnych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji w odniesieniu do czynu zarzucanego oskarżonemu M. D. (1) w punkcie 1 części wstępnej zaskarżonego wyroku, co do roli tego oskarżonego w przestępstwie.

Wbrew treści zarzutu apelacji, ustalenia poczynione przez Sąd I instancji znajdują umocowanie nie tylko w zeznaniach świadka koronnego S. R., ale także w innych szeroko przytoczonych dowodach, którym Sąd dał wiarę, a przy tym treść zrekonstruowanych faktów odpowiada przyjętej w wyroku subsumpcji karno-prawnej, która wymagała jedynie drobnej korekty (o czym dalej).

W odniesieniu do zarzutu obrazu art. 410 kpk wskazać trzeba, że uchybienie tego rodzaju zachodzi, gdy wyrokujący w sprawie sąd opiera się na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej albo opiera się tylko na części materiału ujawnionego. Odmówienie wiary wyjaśnieniom oskarżonego i nieuczynienie ich w efekcie tegoż podstawą rekonstrukcji faktów, nie należy do tej kategorii wad proceduralnych i może być kwestionowane wyłącznie w oparciu o zarzut obrazu art. 7 kpk, przyjmując postać zarzutu dokonania dowolnej oceny dowodów.

Jakkolwiek taki zarzut w apelacji również podniesiono, to i on nie zasługuje na uwzględnienie, wszak nie ujawniły się żadne racjonalne powody pozwalające odmówić wiary zeznaniom S. R., jak i innym wskazanym przez Sąd I instancji oraz przywołanym wyżej dowodom, które korespondują z nimi, tworząc razem logiczny ciąg zdarzeń.

Fakt prawomocnego skazania M. D. (1) za przestępstwo kierowania zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym - z art. 258 § 3 kk (wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie o sygn. VIII K 404/02), uprawniał Sąd I instancji do zakwalifikowania przedmiotowego czynu w zw. z art. 65 kk, albowiem został on zrealizowany w ramach tych samych struktur grupowych, którymi oskarżony na terenie P. kierował, co jednoznacznie wynika z zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków koronnych, a zatem S. R., D. K. (1), I. Ł., I. C. oraz J. S. ( (...)). Ten ostatni porównywał pozycję M. D. (1) w grupie określanej „ (...)” do tej, jaką sam pełnił w grupie „ (...)”, podkreślając wzrost jego rangi po wyjeździe z P. P. K. (1). To właśnie wysoka pozycja oskarżonego w grupie zapewniała mu posłuch (np. A. S. (1) sam określał siebie, jako „popychadło P.”), pozwalała mieć swoich kurierów i kontakty, kierować przestępnymi działaniami innych osób, które w zamian otrzymywały zapłatę i pomoc w razie zaistnienia problemów (tzw. „żelazna kasa” pochodząca z uzyskanych z przestępstw środków, przeznaczonych na wsparcie faktyczne i prawne pozbawionych

wolności członków grupy i ich rodzin, opłacanie osób siłowo rozwiązujących konflikty itp.). Warto tu wskazać, iż sam R. R. (1) przyznał, że miał otrzymać 2000 DM, a w niebagatelnej wysokości tej kwoty upatrywał nielegalnego charakteru akcji.

Sąd Okręgowy starannie i prawidłowo uzasadnił przyjętą kwalifikację prawną tego czynu, w tym również ustalenie sprawstwa kierowniczego oskarżonego, bez potrzeby powielania tej argumentacji.

Jakkolwiek oskarżony osobiście nie dokonywał przewozu (...) przez granicę, to bezspornie był dysponentem tego środka i organizatorem przestępstwa, którego przebieg kontrolował. Oczywistym jest tymczasem, że rozdzielanie się przez współwykonawców czynu rolami w taki sposób, że poszczególne osoby, działając z zamiarem wywozu środków odurzających z P., uczestniczą w nim na różnych etapach transportowania tych środków i dlatego tylko niektórzy bezpośrednio wywożą je z kraju, sprawia, że wszyscy współuczestnicy wypełniają znamię wywozu tych środków zagranicę (porównaj: wyrok SN z 20 października 2004 r., II KK 318/04, OSNwSK 2004/1/1856).

Konieczne stało się jedynie wyeliminowanie z kwalifikacji prawnej omawianego czynu ustępu 1 art. 42 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

Przypominając, że ilość narkotyku wystarczająca do odurzenia kilkudziesięciu osób, postrzegana jest w ugruntowanym orzecznictwie, w tym również Sądu Najwyższego, za znaczną jego ilość (wyrok SN z 14.07.2011 r., IV KK 127/11, LEX 897769; wyrok SA we Wrocławiu z 15.10.2012 r., II AKa 220/12, LEX 1238635; wyrok SA w Gdańsku z 19.12.2012 r., II AKa 430/12, LEX 1271815), za prawidłowe uznać należy ustalenie, że wywóz 7881 tabletek (...) o wadze 2.627 gram spełnia kryteria znacznej ilości środka odurzającego w rozumieniu art. 42 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

Zasada *lex specialis derogat legi generali* wyklucza jednak jednocześnie zastosowanie zarówno ustępu 3, jak i ustępu 1 tego artykułu. Przestępstwa określone w każdym z nich mają bowiem samodzielny byt, zawierają różne zagrożenie karą oraz pełny zestaw znamion czynu zabronionego, a jedynie przez wzgląd na zasady techniki legislacyjnej skonstruowane zostały jako przepisy o charakterze odsyłającym. Tym samym dopuścić można się albo występku wywozu narkotyku w typie podstawowym albo wywozu tego samego środka czy substancji w warunkach zbrodni, a zatem czynu kwalifikowanego ze względu na znaczną ilość narkotyku. Innymi słowy wzajemny stosunek pomiędzy czynami określonymi w art. 42 ust. 1 oraz art. 42 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii odpowiada konstrukcji alternatywy rozłącznej (podobnie: wyrok SA w Katowicach z dnia 9 maja 2013 r., II AKa 129/13, KZS 2013/10/114; wyrok SA w Katowicach z dnia 28 lipca 2016 r., II AKa 265/16, LEX nr 2157750).

Mając zatem na uwadze, że art. 42 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, poprzez stosowne odesłanie zawiera w sobie wszystkie znamiona z ustępu 1 poszerzone o znamię statuujące kwalifikowaną postać czynu, w pełni poprawne i wystarczające jest zakwalifikowanie czynu oskarżonego z art. 18 § 1 kk w zw. z art. art. 42 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 kk.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że przewidziane w sankcji obligatoryjne orzeczenie za ten czyn kary grzywny, obok kary pozbawienia wolności, względniejszym - zgodnie z regułą art. 4 § 1 kk - czyniło przyjęcie stanu prawnego obowiązującego w dacie czynu, a zatem przed zmianą art. 33 § 1 kk, wprowadzoną z dniem 8 czerwca 2010 r. (Dz.U. 2009/206/1589). Wówczas to bowiem górną granicę wymiaru kary grzywny podwyższono z 360 do 540 stawek dziennych.

Niemniej dla porządku wskazać trzeba, że czyn przypisany oskarżonemu stanowi przestępstwo również w aktualnym stanie prawnym, odpowiadając znamionom art. 55 ust. 3 ustawy z 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

Orzeczona M. D. (1) za ten czyn kara 5 lat pozbawienia wolności oraz 200 stawek dziennych grzywny przy ustaleniu jednej stawki na kwotę 200 złotych nie razi swą surowością, jeśli zważyć, że czyn stanowi zbrodnię, a dolna granica przewidzianej zań sankcji karnej wynosi 3 lata.

Mając na uwadze okoliczności sprawy, wiodącą rolę oskarżonego, który przestępstwem w istocie kierował, zorganizowany i zaplanowany charakter czynu, a także ilość narkotyku - niebagatelną nawet w warunkach „znacznej ilości”, karę orzeczoną oskarżonemu uznać należy za adekwatną do zawinienia sprawcy i stopnia społecznej szkodliwości czynu, zatem sprawiedliwą, a w każdym razie nie nadmierną. Jej wymiar został należycie uzasadniony w pisemnych motywach wyroku.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zasadności zarzutów podniesionych w apelacjach obrońcy oskarżonego R. O. (1) oraz oskarżonego R. K. .

Skarżący w odniesieniu do rozstrzygnięć dotyczących zarówno oskarżonego R. O. (1), jak i oskarżonego R. K., nie kwestionuje w żadnej mierze ustaleń Sądu I instancji co do funkcjonowania w okresie od co najmniej połowy 1999 r. do czerwca 2001 r. zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym, na czele której na terenie P. stał M. D. (1) (pseudonim (...)) lub (...), który przejął w kraju pozycję ukrywającego się na terenie N. P. K. (1) (...).

Sąd I instancji szczegółowo zrekonstruował sposób zorganizowania tej grupy, obszary jej przestępczej działalności, której liczne przejawy stanowiły już przedmiot prawomocnego osądu (wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, sygn. VIII K 404/02). Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że grupa ta miała charakter zbrojny, wywodząc taki stan rzeczy z faktu, że niektórzy z jej członków posiadali taką broń, jak też, że podczas niektórych z przestępstw popełnianych przez członków grupy, broń palna była używana.

Autor obu omawianych apelacji nie podnosi zarzutów, które zmierzałyby do zdezwuowania tych ustaleń. Kwestionuje natomiast przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że oskarżeni R. O. (1) oraz R. K. brali udział w tej grupie, stawiając wyrokowi tożsame zarzuty w obu środkach odwoławczych.

Skarżący zarzuca orzeczeniu m.in. błąd w ustaleniach faktycznych, wywodzony z faktu prawomocnego uniewinnienia każdego z tych oskarżonych od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 43 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

Fakt taki w istocie miał miejsce, bowiem wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie sygn. VIII K 404/02 tak R. O. (1), jak i R. K. zostali prawomocnie uniewinnieni od popełnienia czynu polegającego na uczestniczeniu wbrew przepisom ustawy, w okresie od co najmniej czerwca 1998 r. do końca czerwca 2001 r., w obrocie substancjami odurzającymi i środkami psychotropowymi, poprzez sprzedaż ich nieustalonym osobom, przy czym przedmiotem dystrybucji miało być co najmniej 1 kg heroiny miesięcznie, stanowiąc znaczną jej ilość, działając w ramach zorganizowanej grupy przestępczej.

Powyższa okoliczność nie przesądza jednak o niemożności przypisania oskarżonym przestępstwa udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, a wywodzony z niej zarzut błędu w ustaleniach faktycznych opiera się na wadliwej przesłance. Skarżący neguje bowiem ustalenie, jakoby R. K. działając w zorganizowanej grupie przestępczej, zajmował się w ramach tej grupy rozprowadzaniem narkotyków, gdy tymczasem opis czynu przypisanego temu oskarżonemu przez Sąd I instancji nie pozostawia wątpliwości, że oskarżonemu nie przypisano bynajmniej „rozprowadzania narkotyków”, ani też żadnej z czynności czasownikowych opisanych w dyspozycji art. 43 ustawy z 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, ale udział w grupie przestępczej, której obrót narkotykami był tylko jednym z celów.

Przestępstwo z art. 258 kk penalizuje branie udziału, zakładanie lub kierowanie zorganizowaną grupą albo związkiem mającym na celu popełnienie przestępstwa (przestępstw). Zatem, podobnie jak zakwalifikowanie zachowania sprawcy z art. 258 kk nie powoduje pochłonięcia przez ten przepis przestępstw popełnionych przez sprawcę w trakcie jego przynależności do zorganizowanej grupy i stanowiących realizację jej celu, tak dla realizacji znamion przestępstwa z art. 258 kk wystarczające jest udowodnienie, że grupa istniała i została powołana w celu popełnienia określonego przestępstwa (lub przestępstw) niezależnie, czy do ich realizacji faktycznie doszło (tak: wyrok SN z 15 lutego 2017 r., III KK 307/16, LEX nr 2248725; wyrok SA w Łodzi z 31 marca 2016 r., II AKa 280/15; Z. Cwiąkowski (w:) A. Zoll (red.) Kodeks karny. Część szczególna, tom II. Komentarz, teza 23 do art. 258 kk).

W konsekwencji tak skonstruowany zarzut musi zostać uznany za nieskuteczny.

Jakkolwiek w poprzednim postępowaniu Sąd Okręgowy nie znalazł dowodów pozwalających przypisać oskarżonym wprowadzenia do obrotu środków odurzających lub substancji psychotropowych, poprzez ich sprzedaż innym osobom, ze względu na brak źródeł wiedzy o konkretnych transakcjach, ich miejscu, czasie, kontrahentach, ilości towaru i jego określonych odbiorcach, to jednocześnie o samym udziale oskarżonych O. i K. w grupie podlegającej M. D. (1), świadczą w sposób spójny zeznania świadków koronnych I. Ł. (obecnie M.), D. K. (1) oraz w mniejszym stopniu S. R.. Ponadto wskazać należy, że przepis art. 8 kpk obliguje Sąd orzekający w sprawie do holdowania zasadzie jurydycznej samodzielności przy rozstrzyganiu zagadnień faktycznych i prawnych.

Tymczasem ocena relacji tych świadków jako zasługujących na wiarę jest zasadna, a zarzut jej podjęcia przez Sąd I instancji z naruszeniem art. 7 kpk, chybiony. Jak już wskazano, odnosząc się do apelacji obrońcy oskarżonego M. D. (1), wieloaspektowość zeznań tych osób, ich pozytywna weryfikacja innymi dowodami, wzajemna korelacja, a przy tym obciążanie przez każdego ze świadków koronnych również własnej osoby, nie dawały Sądowi meriti asumptu do odrzucenia ich depozycji jako podstawy ustaleń faktycznych.

Świadkowie koronni nie mieli wprawdzie tak szczegółowej wiedzy na temat działalności R. O. (1) i R. K., aby móc im przyporządkować skonkretyzowane, dookreślone zachowania, jednak zwłaszcza D. K. (1) i I. Ł. (M.) zgodnie identyfikowali ich jako członków grupy, spójnie wskazując ich pseudonimy.

S. R., I. Ł. (M.) i D. K. (1) stanowczo, konsekwentnie i spójnie sytuowali obu oskarżonych w podgrupie (...) (I. S.) i (...) (R. S. (1)), podlegającej (...), utrzymując, że (...) i (...) w tych strukturach, przy podobnym składzie osobowym, od pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych zajmowali się kradzieżami aut, a następnie narkotykami, które brali od D., opłacając mu się w związku ze swą działalnością (D. K. (1) – m.in. t. XXV–k. 4951 verte, t. XIV-k. 3031, t. XXIV–k. 4806 verte i t. XCVIII–k. 1797-1798, I. Ł. – m.in. t. IA–k. 111 i verte, t. XLII–k. 9294-9295, t. XLIII-k. 9336, t. XXXVII–k. 7654, S. R. – m.in. t. XVII–k. 3172-3174).

Ta ostatnia okoliczność pozostaje w koherencji z figurującym w notatniku M. D. (1) numerem telefonu (...) (t. XXII–k. 4388) oraz zapisem w pamięci telefonu zabezpieczonego podczas zatrzymania oskarżonego R. K., numerów telefonów i licznych pseudonimów, które powoływali w swych zeznaniach świadkowie koronni, relacjonując skład grupy (t. XXV – k. 4950).

Sam R. K., choć negował swój udział w grupie, także przyznawał znajomość zarówno z R. O. (1), jak też z (...) i (...) (t. XXV–k. 4957, 4973), a R. O. (1) potwierdził znajomość z (...) i (...), co wskazuje na prawidłowość identyfikacji dokonanych przez świadków koronnych i trafne rozpoznanie przez D. K. (1) i I. Ł. relacjonowanych powiązań personalnych.

Oskarżony R. O. (1) przeczył wprawdzie znajomości z M. D. (1) (t. XXXIV–k. 4813 verte), jednak tę jednoznacznie potwierdza świadek Ł. utrzymując, że wielokrotnie widział ich razem podczas spotkań członków grupy. Dodatkowo, należący do oskarżonego R. O. (1) numer telefonu (...), także znajdował się w notatniku zabezpieczonym w dniu 27 czerwca 2001 r. podczas przeszukania M. D. (1), widniejąc obok pseudonimu (...) (t. XXII–k. 4389), co pozostaje w korelacji z zeznaniami I. Ł. oraz D. K. (1), podważając za to wersję oskarżonego O..

Należy przy tym wskazać, że D. K. (1) jednoznacznie sytuuje obu oskarżonych w grupie, choć nie stanowi to rutyny w jego zeznaniach, bo np. o A. J. mówi jako o osobie - w jego przekonaniu - jedynie współdziałającej z grupą, która do niej nie należała (t. XCVIII–k. 1831 verte), co świadczy o ostrożności w obciążaniu innych osób.

Według I. Ł. natomiast, R. O. (1), podobnie jak (...) i (...), wprost miał przyznawać swą przynależność do grupy P. (...) i powoływać się na nią, gdy ukradli samochód koledze (...), którego grupa zażądała oddania auta i które ostatecznie zwrócili na polecenie (...) (t. 13–k. 2745 verte). Jakkolwiek okoliczność ta miała miejsce przed datą przypisanego czynu, to dodatkowo wskazuje na świadomość wyżej wymienionego co do istniejących struktur przestępczych oraz na

identyfikowanie się z nimi, pozwalając wnioskować o aktualności takiego stanu rzeczy, gdy podgrupa zaczęła zmieniać profil działalności, pozostając nadal w tym samym składzie osobowym.

Świadek I. Ł. (M.) opisując swój stan wiedzy twierdził, że w interesie narkotykowym „bardzo mocno siedziała taka grupka (...), (...) - S. i (...) – R. O. (1) i inni rozprowadzający dla nich dealerzy, (t. IA–k. 111 i verte), która handlowała wyłącznie heroiną dostarczaną przez (...), a w sytuacji gdy on nie miał, to brali od (...). W zeznaniach świadka brak było stanowczej wiedzy, czy oskarżeni osobiście sprzedawali narkotyki, ale zeznał on, że R. O. (1) znalazł ludzi do tego. Wskazywał przy tym na związki oskarżonych K. i O. w procederze narkotykowym z osobami o pseudonimach (...) i (...).

Wbrew wywodom skarżącego, zarówno świadek K., jak i Ł. w tożsamy sposób sytuowali pozycję oskarżonych O. i K. w grupie, wskazując, że podlegali oni (...) i (...), a ci z kolei podlegali bezpośrednio (...), któremu musieli się regularnie opłacać, handlując na kontrolowanym przez niego terenie W.. Nadto I. Ł. obrazowo porównywał ich status w grupie do tego, jaki on sam posiadał podnosząc przy tym, że oskarżeni nie sprawowali żadnej przywódczej funkcji.

Jakkolwiek rację ma autor apelacji, że świadek Ł. (M.) nie potrafił określić, czy w jego obecności R. O. (1) bezpośrednio obracał narkotykami lub wypłacał (...) należność, to jednak przekonujące są złożone w czasie rozprawy głównej zapewnienia świadka: „Jeżeli znaliśmy się wspólnie tyle lat, to trudno nie wiedzieć, kto w której grupie się znajdował i komu się opłacał” (t. CXXXI–k. 8000 verte). Świadek podkreślał przy tym, że wielokrotnie widział R. O. (2) z M. D. (1), gdyż spotykali się wspólnie przy różnych okazjach w związku z wykonywaną przez nich „pracą”, a nadto o udziale w grupie R. O. (1) i R. K. miał wiedzę bezpośrednio od zaprzyjaźnionego z nim od dzieciństwa R. S. (1). Świadek koronny podkreślał, że zażyłość z tym ostatnim, wynikająca z długiej znajomości, bliskości zamieszkiwania, częstotliwości kontaktów (widywali się kilka razy w tygodniu), podobnej nielegalnej działalności i wspólnych imprez (m.in. razem spędzali Sylwestry), sprawiała, że R. S. (1) opowiadał mu o swojej aktywności, relacjonując przy tym, że obydwaj oskarżeni rozprowadzali dla niego narkotyki. Świadek jako długoletnią określał też swoją znajomość z oskarżonym O. (k. 10634).

Zeznania świadka Ł. (M.) przystają do relacji D. K. (1), który również nie potrafiąc sprecyzować żadnej konkretnej transakcji narkotykowej z udziałem oskarżonych K. i O., konsekwentnie jednak wskazywał, że miał wiedzę czym się zajmują, gdyż była to w środowisku grupy wiedza powszechna i wzajemna: „To, że R. K. sam sprzedawał narkotyki, które brał od D., to był fakt powszechnie znany ze słyszenia w towarzystwie, w którym się obracałem. Wszyscy wiedzieli w towarzystwie, w którym się obracałem, kto czym się zajmuje, tak samo te osoby wiedziały to co ja robię” (t. XCVIII–k. 2051). Świadek podkreślał jednocześnie, że o związku (...) z handlem narkotykami wiedział wprost od I. S. (...).

Przywołane relacje obydwu tych świadków koronnych, ale też zeznania S. R., spójnie wskazują, że w środowisku przestępczym, w którym się obracali, naturalną rzeczą było przekazywanie sobie przez znajomych członków grupy wiedzy o działalności własnej i powiązanych osób oraz, że osoby działające w grupie przewijały się na wspólnych spotkaniach, stąd dla pozostałych - nawet, gdy bezpośrednio nie byli świadkami ich skonkretyzowanych przestępczych zachowań - były rozpoznawalne i wiązane z pewnym zasadniczym profilem działalności oraz określonymi konfiguracjami osobowymi. Członkom grupy znana była też wysokość opłat ustalonych za działanie w określonym obszarze, wszak te, jak wynika z zeznań świadków koronnych były stałe i stanowiły przedmiot rozmów. Stąd świadek Ł. choć nie widział fizycznego wręczania przez oskarżonych opłaty za ich udział w grupie, wiedział, że się opłacają.

Powyższe koresponduje ze wskazaniami życiowego doświadczenia, nie kolidując w żadnej mierze z zasadami logicznego rozumowania. Przeciwnie podobny schemat funkcjonuje w codziennym życiu. Można tu odwołać się do przykładu osób zatrudnionych w dużym przedsiębiorstwie, gdzie pracownicy mają wzajemnie wiedzę co do wspólnego pracodawcy oraz charakteru wykonywanej pracy, potrafiąc ją trafnie przyporządkować sektorowi administracyjnemu, bądź usługowemu, jednak niekoniecznie są w stanie wskazać, jakie konkretne zadania wykonała dana osoba.

Ów brak sprecyzowania wykonanej usługi nie przesądza jednak o braku przynależności do określonej struktury organizacyjnej.

Wskazana w zeznaniach I. Ł. okoliczność braku zainteresowania (...) tym, co robił R. O. (1), nie podważa trafności ustalenia o przynależności tego ostatniego do grupy. Za w pełni racjonalne i zgodne z życiowym doświadczeniem uznać należy twierdzenie tego świadka koronnego, że M. D. (1) interesowały głównie pieniądze, które (...) miał mu regularnie wpłacać w wysokości 200 USD miesięcznie. Z relacji wszystkich świadków koronnych jasno bowiem wynikało, że grupa działała dla zysku i charakteryzowała się określoną hierarchią, a zatem osoby stojące na czele grupy z oczywistych względów nie interesowały się jej podrzędnymi członkami. Wedle zgodnych relacji świadków koronnych, R. O. (1) podlegał bezpośrednio (...) i (...), a zatem to ich rolą było zadbać o subordynację swego bezpośredniego współpracownika. W sytuacji, gdy żaden z szeregowych członków nie naruszał przyjętych reguł obowiązujących w grupie i wywiązywał się z płatności, ich „przełożony” nie miał powodu do zajmowania się jego działalnością.

Zindywidualizowany, stały monitoring poszczególnych członków grupy byłby wprost niewykonalny w sytuacji, gdy wedle świadków koronnych, w jej strukturach działało ponad 200 osób (świadek koronny S. R. określał liczebność grupy na około 250 osób, wskazując, że na zorganizowanej dla grupy Wigilii 1999 r. w R. obecnych było około 200 jej członków).

Kierujących grupą z oczywistych względów interesowały zatem wpływy pieniężne, a M. D. (1), jak wynika ze zgodnych relacji wyżej wskazanych świadków koronnych, zapewniał sobie wyłączność na hurtowe dostawy narkotyków do dalszego rozprowadzania (osobiście lub poprzez pośredników). Skoro zatem podgrupa, w której działali oskarżeni nie zmieniała źródeł dostaw, nie było powodów do personalnego „interesowania” się jej członkami. Tymczasem relacje świadków koronnych stanowczo wskazują na taki stan rzeczy. I. Ł. zeznając we wrześniu 2001 r. jednoznacznie utrzymywał, że (...) i (...) uczestniczyli w handlu narkotykami, które (...) i (...) brali od (...) i z nim się rozliczali (t. XXXVII-k. 7654-7656 i następne: t. XLII-k. 9245, 9294-9295).

Wbrew stanowisku obrońcy oskarżonych, opłaty za nielegalną działalność nie świadczyły bynajmniej o samodzielnym działaniu poza strukturami grupy osoby, która je wносиła. Przeciwnie, według świadków S. R. i D. K. (1) wszyscy musieli się opłacać za swą aktywność na danym terenie wpływów, mając w zamian zapewnienie swobody działania, które z założenia było dochodowe oraz uzyskania pomocy w przypadku problemów, czy zatargów z innymi grupami. Opłata, obok stałego źródła dostaw, stanowiła zatem jeden z elementów więzi organizacyjnej, a pieniądze te służyły m.in. opłacaniu specjalnie wyznaczonych osób, które zajmowały się ochroną (zeznania D. K. (1) - t. XCVIII-1825). Obowiązek wnoszenia składek oskarżonemu D. potwierdził w swych wyjaśnieniach również K. W., przyznając, że każdy - w tym i on - płacił za to, że handlował narkotykami a pieniądze były przekazywane za pośrednictwem innej osoby (t. VII-k. 1548), co obrazuje powszechność utartych zasad obowiązujących w grupie.

Przestrzegając tych reguł, oskarżeni akceptowali podział ról w grupie, w tym zwierzchnictwo M. D. (1) i finalnie swoją jemu podległość.

Podnoszony i niekwestionowany przez autora apelacji fakt wcześniejszego uczestniczenia oskarżonych w odsprzedawaniu jemu kradzionych samochodów, potwierdza tylko ich szeroką wiedzę o strukturze organizacyjnej grupy, w której (...) dyktował warunki, zarabiając na przestępstwach popełnianych przez swoich podwładnych, zapewniając im w zamian „ochronę” oraz interwencję w razie konfliktów i wsparcie w przypadku pozbawienia wolności, ale też organizując zbytnie towaru i jego ukrycie (aranżacja tzw. „dziupli”).

Odwołując się do złożonych przed Sądem zeznań świadka Ł. (M.), wedle których R. O. (1) miał odejść z grupy, gdy jego otoczenie zajęło się narkotykami, autor apelacji pomija okoliczność, że świadek składając je po blisko dekadzie od relacjonowanych zdarzeń, nie wyrażał bynajmniej pewności w tym względzie, a jedynie wskazywał, że tak mu się wydaje, zaznaczając przy tym wyraźnie „Nie potrafię powiedzieć po tylu latach czy pan T. działał w grupie S. i S. kiedy oni zaczęli zajmować się narkotykami”. Niemniej nawet wówczas stanowczo utrzymywał, że R. O. (1) co do zasady w grupie uczestniczył, podlegając obydwu wyżej wymienionym oraz potwierdził wcześniejsze relacje, oparte na znacznie świeższych śladach pamięciowych.

Wcześniej natomiast świadek zapewniał, że osoby te handlowały heroiną na pewno do czasu jego aresztowania, a zatem do kwietnia 2000 r., wszak wiedzy o ich późniejszej działalności nie miał. Miał ją natomiast świadek D. K. (1), który wskazywał na wspólne działanie w interesie narkotykowym oskarżonych R. O. (1) i R. K. oraz (...) i (...) jeszcze w maju 2001 r., określając ich podgrupą „muranowską” (t. XIV). Również S. R. zajmowanie się przez te osoby narkotykami odnosił nadal do okresu swego zatrzymania i aresztowania, a zatem do czerwca 2001 r.

Zgodzić należy się z autorem apelacji, że przyjmując działalność oskarżonych R. O. (1) i R. K. w przedmiotowej grupie przestępczej dopiero od połowy 1999 r., Sąd Okręgowy w istocie pominął te fragmenty uznanych przecież za wiarygodne zeznań świadków koronnych, w których przynależność oskarżonych do grupy określali na znacznie wcześniejszą. Świadkowie Ł. (M.) i K. wskazywali w tym aspekcie na pierwszą połowę lat dziewięćdziesiątych, szeroko opisując działalność oskarżonych w podgrupie związanej z kradzieżami samochodów i wskazując przełom lat 1998/1999 jako początek ich działalności w branży narkotykowej, zaś S. R. identyfikował ich z grupą od czasu swego powrotu z N., a zatem od czerwca 1998 r. (k. 3174).

Niemniej ustalenie w zaskarżonym wyroku krótszego czasokresu jest korzystne dla oskarżonych i wobec kierunku wniesionej apelacji, korekcie adekwatnej do treści wiarygodnych dowodów, podlegać nie może. Nie taka zresztą jest intencja autora apelacji.

Natomiast eksponowane w apelacji, a zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustalenie, jakoby R. K. wykonywał także polecenia K. K. (1), podlegając jemu i przewożąc na jego polecenie narkotyki, w istocie nie znajduje żadnego umocowania w całokształcie okoliczności ujawnionych na rozprawie, a co za tym idzie pozostaje błędne.

Wskazać w tym miejscu trzeba, że świadkowie koronni jednolicie opisywali R. K. jako taksówkarza. S. R. identyfikował go m.in jako taksówkarza (...) (J. B., inny pseudonim (...)), dla którego oskarżony miał przewozić narkotyki jako goniec, o czym świadek słyszał od innej osoby (t. LVII-k. 12109) oraz wiązał go z odbiorem „działki” B. za porwanie (...) (t. CXL – k. 9720 oraz k. 6703). Trzeba jednak zaznaczyć, że wbrew twierdzeniu skarżącego S. R. nie mówił nigdy o działaniu oskarżonego w grupie (...), jak i nie definiował takiej grupy, jako odrębnej organizacyjnie. Przeciwnie, z jego relacji wynikała obecność (...) w grupie M. D. (1). Również świadek J. S. wprost identyfikował J. B. z grupą (...), co z relacjami pozostałych świadków koronnych tworzy logiczną całość.

Sam R. K. potwierdzał, że miał zarejestrowaną działalność przewozową, którą I. Ł. (M.) i D. K. (1) zgodnie określali jako „przykrywkę” utrzymując, że oskarżony woził członków grupy (...) wyszukując samochody, które następnie kradli. Świadek K. sytuuje przy tym pozycję (...) podobnie do tej, jaką w jego podgrupie zajmował D. T., podając przy tym marki pojazdów, jakimi oskarżony się poruszał i wskazując, że w latach około 1999-2000 oskarżony zarzucił kradzież aut na rzecz handlu narkotykami (t. XCVIII-k. 1798).

Żaden jednak ze świadków koronnych, jak i nikt inny nie wskazuje, aby R. K. był gońcem (...). Jakkolwiek zatem z relacji S. R. wynikało, że ten ostatni korzystał w usług taksówkarza do przekazywania narkotyków, to jednocześnie świadek koronny nigdy nie twierdził, że taksówkarzem tym był oskarżony R. K., a na rozprawie wprost to zanegował (t. CXLI – k. 9961).

W pełni podzielić należy zatem stanowisko obrońcy, że żaden dowód nie potwierdza takiego stanu rzeczy, co ustalenie o współpracy R. K. z K. K. (1) czyni dowolnym, acz pozostającym bez wpływu na zasadność przyjęcia udziału oskarżonego w grupie przestępczej kierowanej przez M. D. (1), skoro liczne i przytoczone przez Sąd I instancji dowody, pozwoliły prawidłowo ustalić inne przejawy tej przynależności i współpracę oskarżonego z innymi osobami. Wynika ona z przywołanych wyżej relacji D. K. (1) i I. Ł. (M.), które z relacjami S. R. korespondują, acz te ostatnie, dla rekonstrukcji faktów związanych z zarzutem stawianym R. K., mają jedynie marginalne znaczenie ze względu na brak jego bliższej wiedzy w tym zakresie. Bezspornie bowiem zaobserwowana przez S. R. okoliczność przewożenia (...) przez oskarżonego, nie koliduje z jego udziałem w podlegającej (...) podgrupie (...) i (...).



W świetle całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie nie budzi wątpliwości ustalenie, że grupa przestępcza kierowana przez M. D. (1) była tworem personalnie rozbudowanym i zajmowała się różnego rodzaju przestępczą działalnością, o czym świadczy m.in. skazujący wielu jej członków wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie sygn. VIII K 404/02.

Przyjęcie przez Sąd I instancji udziału oskarżonych w strukturach tej grupy znajduje umocowanie w trafnie obdarzonych wiarą zeznaniach świadków koronnych, które łącznie tworzą logiczny obraz zdarzeń.

Prawomocne uniewinnienie oskarżonych od zarzutu udziału w obrocie narkotykami w okresie pokrywającym się z przyjętym w zaskarżonym wyroku, nie oznacza automatyzmu wykluczenia ich udziału w grupie. Dla przypisania udziału w grupie przestępczej nie jest bowiem wymagane, aby jej członek osobiście popełniał przestępstwa będące celem jej działalności. Wystarczająca jest tu akceptacja przestępczych celów dla których grupa istnieje i gotowość do aktywności w ich realizowaniu.

Więź łącząca oskarżonych z grupą przestępczą kierowaną na terenie P. przez M. D. (1), miała dostrzegalny trwały charakter, przejawiając się stałą dążnością do zaspokajania nielegalnych potrzeb, najpierw ukierunkowanych na kradzieże samochodów a następnie na handel narkotykami, przy jednoczesnej świadomości celów działania tej grupy (popełnianie przestępstw przeciwko mieniu, przestępstw „narkotykowych”, przestępstw przeciwko zdrowiu i ewentualnie innych), choć niekoniecznie przy założeniu osobistego realizowania każdego z tych celów.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że występki z art. 258 § 1 i 2 kk można popełnić także z zamiarem ewentualnym, wszak strona podmiotowa tego formalnego przestępstwa obejmuje obie odmiany umyślności. Wystarczające jest zatem, że sprawca ma świadomość istnienia grupy, akceptuje jej cele i godzi się, by je realizowano, choćby przystępując do niej nie był pewny jej przestępczego charakteru, godząc się jedynie z możliwością posiadania przez nią takich cech (vide: wyrok SA w Łodzi z 13 grudnia 2005 r., II AKa 197/05, Biul. PA w Łodzi 2006/16/10; podobnie wyrok SA w Katowicach z 26 stycznia 2006 r., II AKa 394/05, KZS 2006/7–8/130).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, chociaż R. O. (1) i R. K. trafnie przypisano udział w zorganizowanej grupie przestępczej, przekonująco wywodząc, że mieli oni świadomość jej istnienia, akceptowali jej przestępcze cele i godząc się, by je realizowano, pozostawali jednocześnie w gotowości do uczestniczenia w tych działaniach, to jednocześnie brak było wystarczających podstaw dowodowych do ustalenia, że mieli oni także świadomość lub, że przynajmniej godzili się z możliwością, że grupa ta ma zbrojny charakter.

Jakkolwiek bowiem charakter zbrojny ma grupa wtedy, gdy przynajmniej niektórzy z jej członków posiadają broń palną lub gdy działalność grupy zakłada używanie takiej broni, a odpowiadające takiemu stanowi rzeczy ustalenia Sądu I instancji co do grupy kierowanej przez M. D. (1) znajdują umocowanie w licznych, powołanych przez ten Sąd dowodach, to jednocześnie Sąd Okręgowy nie wskazał nawet jednego dowodu, który mógłby stanowić podstawę do uznania zachowań R. O. (1) i R. K. za kwalifikowaną postać przestępstwa z art. 258 kk, określoną w jego § 2.

Orzecznictwo sądowe od dawna stoi na stanowisku, że dla udziału w grupie zbrojnej nie jest konieczne, by sprawca broń posiadał osobiście bądź stykał się z bronią. Wystarczy, że inni uczestnicy działają z bronią, a sprawca wie o tym i to akceptuje (wyr. SA w Krakowie z 2.11.2004 r., II AKa 119/04, KZS 2005, Nr 3, poz. 26; podobnie SA w Katowicach w wyr. z 16.12.2004 r., II AKa 223/04, KZS 2005, Nr 7–8, poz. 121).

Sąd Okręgowy nie przytoczył jednak żadnej okoliczności, z której wynikałaby wiedza, bądź akceptacja oskarżonych udziału w grupie o takim szczególnym charakterze.

Tymczasem świadek I. Ł. (M.) stanowczo wykluczył, aby (...) zajmował się napadami, a tym bardziej z bronią i podkreślał brak jakiegokolwiek wiedzy na jego styczność z przestępstwami w których broń taka była używana (t. CXLIII-k. 10363).

Również S. R. oraz D. K. (1), choć podobnie jak I. Ł. opisywali dokonane w ramach grupy przestępstwa z użyciem broni, a nawet swój w nich udział, nigdy nie wymieniali oskarżonych O. i K. jako osób, które miałyby z tymi procederami jakąkolwiek styczność, jak i nie powoływali okoliczności pozwalających ustalić wiedzę oskarżonych o tego rodzaju zachowaniach, czy przynajmniej o posiadaniu broni przez innych członków grupy.

Oczywiście wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego sugerują duże prawdopodobieństwo, że oskarżeni przynajmniej ze słyszenia wiedzieli o tym, że inne osoby z grupy mają styczność z bronią, czy też popełnili przestępstwo z jej użyciem, ale tego rodzaju okoliczność, aby mogła się przełożyć na zrealizowane znamię przestępstwa, musi zostać udowodniona, wszak samo domniemanie, choćby i mocno prawdopodobne, jest dalece niewystarczające dla przypisania winy w tym zakresie.

W przedmiotowych realiach nie można wykluczyć wersji przeciwnej, bowiem szeroko pojęta grupa (...), dzieliła się organizacyjnie na osobowo powiązane ze sobą podgrupy, które spajało wprawdzie to samo główne kierownictwo, ale prowadziły działalność o różnym profilu. Niekoniecznie więc każdy z członków tej szerokiej struktury - zwłaszcza, gdy jak obaj oskarżeni nie miał w jej hierarchii żadnej wyższej pozycji - musiał znać przejawy i charakter działalności innych, w tym mieć wiedzę o przejawach takiej ich działalności, która wiązała się z bronią palną.

Ani Sąd Okręgowy nie ustalił, ani nawet z ujawnionego na rozprawie głównego materiału dowodowego nie wynika, aby w obecności oskarżonych broń była prezentowana przez inne osoby z grupy, bądź by temat broni w ogóle był przy nich poruszany. Jednocześnie rola oskarżonych w grupie nie była tego rodzaju, aby z racji zajmowanej pozycji mieli pełną wiedzę o wszystkich aspektach działalności grupy.

Wprawdzie I. C. relacjonował jedno ze spotkań z (...), kiedy ten przyznawał fakt posiadania broni, jednak ten świadek koronny nie znał oskarżonych O. i K., a zatem nie sposób im przypisać znajomość takiej sytuacji i wywodzić z niej niekorzystne dla nich wnioski.

Tym samym za udowodniony uznać należy udział oskarżonych wraz z innymi osobami w okresie od co najmniej połowy czerwca 1999 r. do czerwca 2001 r. w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez M. D. (1) i inną osobę, której celem było popełnianie przestępstw przeciwko mieniu powodujących znaczną szkodę, obrót narkotykami przestępstw przeciwko zdrowiu oraz innych czynów zabronionych, ale nie została dowiedziona ich świadomość, że grupa ma zbrojny charakter, bądź przynajmniej godzenie się na udział w grupie przy przewidywaniu jej zbrojnego charakteru.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny w stosunku do oskarżonych R. O. (1) i R. K., przyjmując w aspekcie ich zamiaru odnośnie czynu przypisanego odpowiednio w punkcie 4 oraz 5, że grupa nie miała zbrojnego charakteru i kwalifikując zarzucany każdemu z oskarżonych czyn z art. 258 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed zmianą wprowadzoną z dniem 1 maja 2004 r. (Dz.U. 2004/93/889), wyrok w tej części uchylił na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 kpk i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 kpk postępowanie karne w tym zakresie umorzył.

Należy przy tym wskazać, że Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu był względniejszy dla oskarżonych. Przede wszystkim bowiem przed zmianą wprowadzoną z dniem 1 maja 2004 r. (Dz.U. 2004/93/889), czyn z art. 258 § 1 kk zagrożony był karą do 3 lat pozbawienia wolności podczas, gdy potem granice kary uległy podwyższeniu, zawierając się w przedziale od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

W tej sytuacji przedawnienie karalności tego czynu zgodnie z art. 101 § 1 pkt 4 kk oraz 102 kk (przed zmianą wprowadzoną z dniem 1 lipca 2015 r. – Dz.U. 2015/396), nastąpiło po 10 latach od jego popełnienia a zatem najpóźniej z końcem czerwca 2011 roku.

Stwierdzenie negatywnej przesłanki procesowej pod postacią przedawnienia karalności czynu zarzucanego R. O. (1) oraz czynu zarzucanego R. K., skutkowało koniecznością orzeczenia w tym zakresie jak w sentencji wyroku, niezależnie

od podniesionych w środku odwoławczym zarzutów, albowiem mamy tu do czynienia z bezwzględną przyczyną odwoławczą, obligującą Sąd Odwoławczy do jej uwzględnienia z urzędu (art. 439 § 1 pkt 9 kpk).

Za niezasadną Sąd Apelacyjny uznał apelację wniesioną przez obrońcę **oskarżonego K. K. (1)** w zakresie zarzutu odnoszącego się do winy oskarżonego. Sąd Apelacyjny częściowo podzielił natomiast zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec tego oskarżonego kary.

Chybiony jest zarzut obrazy art. 7 kpk, której skarżący upatruje w przyznaniu wiarygodności zeznaniom świadka koronnego S. R..

Tak podjęta przez Sąd I instancji ocena tego dowodu nie jest bynajmniej dowolną, ale znajduje logiczne uzasadnienie, które zostało przytoczone w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Na stronach od 5 do 7 tychże motywów, Sąd Okręgowy klarownie wyjaśnił powody, dla których nie odmówił wiary zeznaniom i wyjaśnieniom S. R. dotyczącym K. K. (1), a w apelacji obrońcy oskarżonego brak jest jakiegokolwiek rzeczowej kontrargumentacji, zdolnej skutecznie podważyć zaprezentowane w uzasadnieniu stanowisko.

Twierdzenie skarżącego o braku innych dowodów potwierdzających wersję świadka koronnego jest z gruntu nieprawdziwe, zaś teza o zmienności w jego zeznaniach istotnych szczegółów nie została poparta żadnym przykładem, przez co nie poddaje się weryfikacji.

Sąd Okręgowy odwołał się do licznych dowodów, które relacje świadka pozytywnie weryfikują, a odniesienia Sądu Apelacyjnego do tej kwestii zostały przytoczone również przy omawianiu apelacji obrońców innych oskarżonych i pozostają aktualne, bez konieczności ich powielania. Zeznanie świadka koronnego stanowią bowiem pewną całość i jakkolwiek różnią się szczegółowością co do poszczególnych zdarzeń, to zważywszy na ich pozytywną weryfikację w zakresie licznych okoliczności, brak jest racjonalnych podstaw, aby uznawać je za fałszywe w odniesieniu do pozostałych, choćby miały mniejsze wsparcie dowodowe.

Warto natomiast podkreślić, że umorzone w Prokuraturze Rejonowej W. O. z powodu niewykrycia sprawcy postępowanie, dotyczące porwania S. S. (7), zostało podjęte dopiero wówczas, gdy świadek koronny dostarczył informacji o jego sprawcach, opisując przebieg zdarzenia w sposób odpowiadający treści relacji pokrzywdzonego oraz jego siostry P. K. (2). Wskazania logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia dyktują wniosek, że spójność okoliczności ujawnionych w sprawie przed decyzją umarzającą postępowanie z późniejszymi zeznaniami S. R., dowodzi rzeczywistej wiedzy świadka odnośnie przedmiotowego zdarzenia, potwierdzając jego wiarygodność także w tym konkretnym zakresie.

Nie jest zgodne z prawdą twierdzenie skarżącego, jakoby Sąd I instancji, ustalając sprawstwo oskarżonego K. K. (1) opierał się wyłącznie na zeznaniach S. R..

Sama tylko lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że dając wiarę tym relacjom Sąd miał na uwadze ich koherencję z zeznaniami pokrzywdzonego S. S. (7) i K. K. (4) oraz z wyjaśnieniami K. M. (później R.), która spójnie z depozycjami świadka koronnego wskazywała, że uprowadzenia pokrzywdzonego dla okupu dokonali „ludzie od P.”, z którymi kontaktował się J. Ł. pseudonim (...) (t. LII-k. 11149-11150). Jakkolwiek K. M. (R.) podczas kolejnego przesłuchania stanowczo odmówiła wyjaśnień odnośnie związków (...) z (...), to wynikają one z konsekwentnych zeznań świadka S. R., który spontanicznie i wielokrotnie wskazywał na aktywność (...) (nazywanego również (...)) w grupie (...), jednoznacznie wiążąc jego osobę m.in. z porwaniem „narkomana z O.”.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że J. Ł. został prawomocnie skazany zarówno za udział w przedmiotowym uprowadzeniu pokrzywdzonego, jak i za udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym, w ramach której, z użyciem broni palnej dokonał rozboju w Autokomisie (...) (wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie o sygn. VIII K 404/02).

S. R. konsekwentnie zeznawał, że akcję przestępczą uprowadzenia S. S. (7) przeprowadzili ludzie z grupy (...) i D. (stąd jego w niej udział), w tym również tacy, którzy „robili przy K. S.”, stanowczo wskazując na zaangażowanie w nią oskarżonego K. K. (1). W kwestii tej świadek, zeznając w czasie bliższym zdarzeniu, wyraził całkowitą pewność podkreślając, że oskarżony wiedząc jaki proceder jest przygotowywany i w jaki sposób ma się odbyć, do porwania S. S. (1) „dał on czterech chłopaków”, w tym dwóch o imionach M. (B.) i A. (K.) (k. 11809, k. 12260). Konsekwentnie świadek precyzował, że ci dwaj byli „żołnierzami S.” i dobrali sobie dwóch „małolatów”. Z jego relacji w sposób oczywisty wynika, że osoby te działały z polecenia (...), przy czym jeden z mężczyzn – A., wynajął dom w R. służący ukryciu ofiary i pilnował porwanego w nocy, a po odebraniu pieniędzy, następnego dnia wypuścił. Drugi natomiast – M., brał bezpośredni udział w odbieraniu okupu. Świadek podkreślał, że M. i A. ze wszystkiego rozliczali się z (...), a porwanie określał, jako „grupowe”.

Świadek koronny znał kwotę uzyskaną tytułem okupu, podając ją zgodnie z relacją pokrzywdzonego i jego siostry oraz sposób jej podziału, konsekwentnie i stanowczo powtarzając, że z okupu (...) miał taką samą część pieniędzy, jak wszyscy bezpośredni wykonawcy, precyzując nawet takie szczegóły, jak ten, że podział nastąpił w dniu otrzymania okupu pod siłownią na ul. (...), kiedy to od razu przekazano działkę dla (...) (t. LXXXII–k. 17083, t. CI–k. 2370 verte).

S. R. określił bezpośrednich wykonawców, nie pomijając czynnej roli własnej osoby i wykazując brak tendencyjności przyznał, że (...) nie uczestniczył bezpośrednio w samym porwaniu, stanowczo wyrażając przy tym swą pewność co do jego wiedzy o tym, co i jak jest przygotowywane oraz o skierowaniu przez niego do tego przestępstwa podległych mu ludzi i otrzymaniu działki z okupu (t. LVII–k. 12260), co w świetle wskazań wiedzy, logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia koresponduje z ogólnymi regułami funkcjonowania w zhierarchizowanej grupie. Jakkolwiek świadek przesłuchiwany przed Sądem po wielu latach od zajścia wielu okoliczności już nie pamiętał, to zaznaczał taki stan rzeczy, potwierdzając wcześniejsze relacje.

Świadek adekwatnie do tych wyjaśnień K. M. (R.), które zostały uznane za wiarygodne utrzymywał, że porwanie wystawiła (...) i (...) (m.in. również t. LXXXII–k. 17084 verte, t. CI–k. 2357 i verte), co uwzględnivszy dodatkowo opisany przez niego przebieg porwania, tworzy logiczny układ zdarzeń z treścią relacji S. S. (7) i jego siostry. Świadek koronny zgodnie z zeznaniami pokrzywdzonego opisał nawet takie detale, jak kolor i marka pojazdu, którym poruszali się sprawcy (granatowy V. (...)), co obrazuje jego szeroką i dogłębną wiedzę o zdarzeniu.

Przypisując sobie bezpośredni udział w uprowadzeniu pokrzywdzonego na ulicy (...), we wcześniejszej jego obserwacji i w nieudanej próbie porwania podjętej w dniu poprzedzającym przestępstwo oraz w śledzeniu siostry ofiary podczas jej wizyty w banku, świadek dał wyraz szczeroci swej relacji, nie pomniejszając swojego znacznego zaangażowania w realizację przestępstwa. S. R., co trafnie podnosi Sąd Okręgowy, klarownie opisał również działania osób wysłanych na akcję przez K. K. (1), których zadaniem w ramach podziału ról, było zapewnienie miejsca ukrycia porwanego, pilnowanie go tam, a także towarzyszenie m.in. (...) w drodze po okup.

Świadek koronny konsekwentnie podnosił, że oskarżonego poznał po opuszczeniu więzienia w I –szej połowie 2000 r. „Miał wysoką pozycję w grupie. Nie musiał się brudzić” (k. 11809), był jednym z zaufanych ludzi (...) (t. CI–k. 2354). Świadek konsekwentnie klasyfikował go wysoko w hierarchii grupowej, na równi z M. D. (1), jako podlegającego bezpośrednio P. K. (1). Stanowczo potwierdzał, że miał on wyższą pozycję od A. i M., którzy bezpośrednio uczestniczyli w porwaniu S. S. (7) (t. 141–k. 9960 verte) i konsekwentnie na wszystkich etapach postępowania wskazywał, że oskarżony utrzymywał z (...) stały kontakt, osobiście jeżdżąc do niego do N. i dostarczając mu pieniądze.

W świetle relacji wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków koronnych oczywistym jest, że w grupie istniała określona hierarchia oraz podporządkowanie. Osoby takie, jak M. D. (1), czy K. K. (1) nie musiały brać osobistego udziału w przestępstwach, a i tak uczestniczyły w podziale zysków z przestępstw popełnianych przez członków grupy.

Oskarżony K. decydował zatem o udziale podległych mu osób w planowanym wcześniej i ostatecznie zrealizowanym przestępstwie, a zapewniając ich współudział w pozbawieniu pokrzywdzonego wolności celem uzyskania okupu i kierując ich do tej akcji, partycypował w łupie, co dla jego podwładnych było tak oczywiste, że domagając się przy

jego podziale doli dla swego zwierzchnika, wręcz twierdzili, że tylko w takim wypadku wezmą własne. Okoliczność ta również wskazuje na z góry założoną partycypację oskarżonego w zysku ze względu na jego zaangażowanie w powyższej formie w realizację przestępstwa. Jednocześnie z relacji S. R. wynikało, że porwanie dla okupu, polegające na wywiezieniu ofiary w odosobnione, nieznanie jej miejsce, przy stosowaniu wobec niej przemocy i przetrzymywanie skrepowanej do czasu otrzymania żądanej sumy, stanowiło stałe modus operandi grupy, co potwierdzają też prawomocne skazania jej poszczególnych członków za tego rodzaju czyny. Według świadka R. lokum udostępnione przez ludzi oskarżonego K. było wykorzystywane jako kryjówka także w przypadku pozbawienia wolności dla okupu innej osoby.

Z istoty zorganizowanej grupy przestępczej wynika, że każdy z jej członków ma do spełnienia określone zadania przy realizacji poszczególnych przestępczych zachowań, przy czym osoby stojące wyżej w hierarchii grupowej dysponują niższymi pozycjami członkami w ramach grupowej zwierzchności. Nie ma żadnych racjonalnych podstaw, aby takiego uczestnika grupy przestępczej, zajmującej się m.in. pozbawianiem wolności w celu uzyskania korzyści majątkowej, traktować jako pomocnika do przestępstw dokonywanych przez tę grupę, których popełnienie sam akceptuje, zapewniając powodzenie akcji przestępczej poprzez jej wsparcie pozostającymi pod jego zwierzchnictwem zasobami ludzkimi. Jest on bowiem ich współsprawcą, choćby własnoręcznie nie wypełniał żadnego znamienia czynności czasownikowej, poza przyjęciem korzyści majątkowej.

„Na marginesie” można podnieść, że wprawdzie ustalone okoliczności stwarzały asumpt do rozważania w przypadku oskarżonego K. sprawstwa polecającego, to jednak przyjęta w zaskarżonym wyroku forma współsprawstwa jest ustaleniem dlań korzystniejszym i z uwagi na kierunek środka odwoławczego podlega ochronie z art. 434 § 1 kpk.

Jakkolwiek świadek S. R. nie znał dokładnych danych oskarżonego K. (rzecz naturalna w grupie przestępczej, gdzie w użyciu są przede wszystkim pseudonimy), to rozpoznał go podczas bezpośredniego okazania, jako K. o pseudonimie (...) (t. LVI–k. 11809-11810). Pomimo, że oskarżony bezpośrednio został okazany wraz z trzema znacząco od siebie młodszymi mężczyznami (w wieku 22 oraz 20 lat, gdy oskarżony miał lat 44), to świadek koronny nie identyfikował przecież – jak to ma zazwyczaj miejsce w przypadku okazania z udziałem ofiar przestępstw, bądź ich przypadkowych świadków - osoby spotkanej incydentalnie, w traumatycznych warunkach, gdzie okoliczności dokonania spostrzeżeń stwarzają pewne ograniczenia w akumulacji śladów pamięciowych. Świadek wskazał postać znaną sobie wcześniej, wielokrotnie spotykaną w związku ze swoją przestępczą działalnością i wizualnie znajomą (t. 75-k. 16002. „Ja wielokrotnie widywałem się z S.. Tak samo (...)” - t. LVII–k. 12260, „Nie miałem problemów z rozpoznaniem K. K. (1), bo normalnie się spotykaliśmy przed tym postępowaniem i zatrzymaniem” - t. 141–k. 10059). Świadek, choć znał oskarżonego K. wyłącznie w związku z działalnością w grupie, spotykał go wielokrotnie przy różnych okazjach (określił, że było to 10-20 razy), miał też pewną wiedzę na temat jego życia prywatnego, jak choćby ta, że ma syna z którym widział go podczas jednego ze spotkań, że mieszkał na M., jeździł srebrnym V. (...) i był częstym bywalcem restauracji (...) na ul. (...).

Istotą tej czynności okazania było więc wskazanie organom ścigania skonkretyzowanej, znajomej osoby, a nie identyfikacja incydentalnie spotkanej postaci. Trzeba przy tym zaznaczyć, że wcześniej świadek wskazał oskarżonego na zdjęciu umieszczonym pośród wielu innych na tablicach poglądowych. Nieprzypadkowość rozpoznania potwierdza i to, że S. R. kategorycznie mówił o znajomości i współdziałaniu (...) z J. M., zaś ten ostatni przyznał fakt tej znajomości i jakkolwiek na rozprawie negował jej charakter, to jednocześnie w odrębnym postępowaniu dobrowolnie poddał się odpowiedzialności karnej m.in. za przestępstwo z art. 258 § 2 kk.

Tym samym obiekcie autora apelacji co do trafności dokonanej przez świadka identyfikacji oskarżonego są bezpodstawne.

S. R. konsekwentnie zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem zeznawał, że od czerwca 2000 r. oskarżony K. w ramach swego wysokiego statusu w grupie, miał w niej uprzywilejowaną pozycję w handlu narkotykami, zwłaszcza w hurtowej sprzedaży heroiny, która – pod groźbą bicia i łamania w przypadku odstępowania od

tej reguły – przez część grupy była brana tylko od niego albo od J. M., co trwało aż do zatrzymania świadka koronnego w końcu czerwca 2001 r.

Sam skarżący dostrzega, że świadek koronny S. R. z pełną konsekwencją opisuje aktywność oskarżonego jako osoby, która pozostawała w kontakcie z ukrywającym się w N. P. K. (1), jeździła do niego przewożąc mu pieniądze, korzystała w grupie z przywileju handlowania narkotykami. Dodać do tego należy, że świadek wprost sprecyzował, iż dostarczane K. „pieniądze pochodziły z tutejszej działalności grupy, narkotyków, porwań, haraczy” (vide t. LXXV-k. 16002 verte oraz t. LXXXII-k. 17026, t. LXXXII-k. 17084, t. CI-k. 2354).

Natomiast wątpliwości autora apelacji co do źródła wiedzy w zakresie spraw, które w grupie przestępczej winny być strzeżone, wyjaśnił w swych zeznaniach sam S. R. wskazując, że bardzo dużo czasu spędzał z M. D. (1), często towarzysząc mu nawet całe dni, sam uczestniczył w licznych akcjach przestępczych i to właśnie jego aktywne zaangażowanie w działalność grupy pozwoliło mu poznać jej strukturę i sposób funkcjonowania.

O prawidłowości spostrzeżeń poczynionych przez świadka koronnego S. R. świadczy fakt, że zbieżnie z jego zeznaniami sposób działania grupy opisywali inni świadkowie koronni: D. K. (1), I. Ł. i I. C., a pomocniczo również J. S..

Trzeba też dostrzec, że skoro z zeznań D. K. (1) wynika, iż wielokrotnie widział, jak (...) przewoził pieniądze (...) (t.XCVIII-k. 1824), a pozostali świadkowie koronni także dzielili się swą wiedzą co do pobytu tego ostatniego w N., to najwyraźniej nie była to – wbrew przekonaniu skarżącego - szczególnie pilnie strzeżona informacja.

Trudno też w myśl sugestii apelacji, przyjąć pomyłkę świadka, czy instrumentalne obciążanie przez niego oskarżonego K. K. (1), skoro sam świadek prezentował pewność co do treści swych depozycji (tym większą im bliżej opisywanych zajęć składał relacje), a brak jest racjonalnie uzasadnionych powodów, dla których S. R., nie pozostając z oskarżonym w żadnym konflikcie, miałby narażać się kłamliwymi zeznaniami na utratę statusu świadka koronnego. Nie sposób też zakładać, że obciążenie oskarżonego miałyby stanowić dla S. R. „lepszą kartę przetargową w negocjacjach z wymiarem sprawiedliwości”. Podnosząc taki argument skarżący nie dostrzega, że S. R. zeznania obciążające K. K. (1) złożył, mając już status świadka koronnego i korzystając z wynikających z tego statusu uprawnień oraz obowiązków. Zarówno zatem zeznanie nieprawdy, jak i zatajenie prawdy, zgodnie z art. 10 ust. 1 pkt 1 ustawy z 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym, skutkowałyby dla S. R. utratą materialnoprawnych korzyści wynikających z art. 9 ust 1 powołanej ustawy, wykluczając jego niekaralność za przestępstwa, w których uczestniczył i które ujawnił. Tym samym wskazania logicznego rozumowania dyktują wniosek, że w interesie S. R. było wyjawienie całej posiadanej wiedzy o przestępczych procederach związanych z działalnością grupy i osób biorących w niej udział.

Analiza relacji S. R. i pozytywna weryfikacja ich treści prowadzą do konkluzji, że świadek koronny z dużą dbałością odzwierciedlił rzeczywisty stan rzeczy. Przede wszystkim klarownie opisywał strukturę i hierarchię grupy (m.in. t. CI-k. 1354 verte oraz t. LVII-k. 12117-24), wymieniając M. D. (1), jako osobę bezpośrednio podlegającą (...) i kierującą działaniami w P., mającego swoich podwładnych a ci kolejnych współników, współpracowników, dealerów. Wymienił pozostających poza podgrupami, niezależnych żołnierzy, wykonujących polecenia odgórne. Określił liczebność grupy na około 250 osób, odwołując się przy tym do grupowej Wigilii 1999 r. w R., w której uczestniczyło około 200 członków. Opisywał mechanizm finansowych rozrachunków, podnosząc, że na spotkaniach 10 dnia każdego miesiąca rozliczano harace, a 2-3 dni później wypłacano pensje i odkładano na „żelazną kasę” (10 % z porwań i napadów oraz 50 % z haraczy). Świadek rozróżnia w swych depozycjach członków grupy i osoby, które na luźnych zasadach miały z nią kontakt, czy wręcz współpracowały, nie uczestnicząc w tych strukturach (np. w protokole okazania na k. 11854 w t. LVI wskazuje W. R. jako osobę, która „nadawała” grupie przestępcze działania, nie postrzegając go jako jej uczestnika).

K. K. (1) natomiast, świadek koronny kategorycznie i konsekwentnie pozycjonuje jako członka grupy (...), a jednocześnie szefa podgrupy, w skład której wchodził mężczyźni o imionach A. (A. K.), M. (M. B.) oraz o pseudonimach (...) i dwóch małałów (t. LVII-k.12104, t. CI-k. 2140 verte). Wedle tych relacji (...), tak samo jak (...), „pracowali bezpośrednio dla P. B.”, przy czym K. K. (1), w ramach partnerskich stosunków, stanowił dla M. D. (1) wsparcie, nie pozostawał względem niego w stosunku zależności, obaj byli „prawymi rękami B.” i byli odpowiedzialni za trzymanie porządku w grupie podczas jego nieobecności w P.. „ S. miał zawsze czyste ręce, nie brał udziału w

robotach lecz zlecał i kierował nimi”, a jeżdżąc do N. z pieniędzmi dla (...), informował go o działalności grupy oraz ustalał z nim działania w kraju (t. LVII-k.12104, t. LXXV-k. 16002).

Świadek klarownie opisywał sposób funkcjonowania grupy, w której (...) był informowany o wszystkich akcjach przestępczych i uwzględniany w podziale łupów. Żołnierze dłużej będący w grupie otrzymywali stałe miesięczne wynagrodzenie, nowi byli wprowadzani za wiedzą (...) i sprawdzani, otrzymując w tym czasie połowę dołu. Żołnierzom zlecenia wydawał (...) lub inna osoba przez niego polecona. Istniał podział punktów poboru haraczy, „dziuple” przeznaczone do przechowywania fantów pochodzących z przestępstw, organizowano pomoc pozbawionym wolności członkom grupy, z pozyskiwanych z przestępstw łupów odkładano 10% na tzw. „żelazną kasę” (pula pieniędzy przeznaczona na paczki, pomoc prawną), współpracowano z opłacanymi funkcjonariuszami Policji.

Zeznania świadka koronnego, na co wskazał Sąd I instancji, w zakresie struktury i organizacji grupy znajdują potwierdzenie w depozycjach innych świadków koronnych: I. Ł. (...), D. K. (1), I. C., a częściowo także J. S., który znał (...), wiązał jego działalność z (...) grupą (...), posiadał numer jego telefonu i tak samo jak pozostali, choć w ogólnym zarysie, opisywał aspekty jego działalności.

Tym samym nie sposób zgodzić się z autorem apelacji, jakoby Sąd Okręgowy w poczynionych ustaleniach faktycznych oparł się wyłącznie na relacjach S. R., do tego niepotwierdzonych przez inne dowody. Tego rodzaju konstatacja wynikać może jedynie z nie dość wnikliwej lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Podobnie, potwierdzenie w procesowych depozycjach I. Ł., D. K. (1) i I. C., znajdują te relacje S. R., które wskazują na zbrojny charakter grupy przestępczej, w której udział brał K. K. (1), a którego wysoka pozycja w grupie, bezpośredni kontakt z jej kierownictwem i posiadane u tegoż zaufanie sprawiały, że musiał znać i znał sposoby działania jej członków, charakter i przebieg przeprowadzonych akcji przestępczych, w tym także tych z użyciem broni, partycypując w zyskach i przekazując (...) pochodzące z przestępstw środki, miał świadomość ich źródła. Ponadto wedle świadka koronnego uzgadniał z (...) kierunki działania grupy.

S. R., który przytoczył liczne przykłady osobistego kontaktu z bronią palną, jasno wskazywał relacjonując porwanie (...), że „Najczęściej tak było, że jak szliśmy do takiej pracy, to braliśmy broń” i wyraził jednocześnie przekonanie, że osoby z jego otoczenia wiedziały o posiadaniu przez niego broni (t. CI-k. 2371).

Mając na uwadze, że ci członkowie grupy, którzy mieli styczność z bronią, otrzymywali ją od (...), który „gromadził arsenał” a według świadka koronnego K. K. (1) nie tylko ściśle z nim współpracował, ale mając niezależny status, pozostawał w bezpośrednich relacjach z (...), ustalając z nim działania w kraju, logika i pragmatyka tych uwarunkowań nie pozostawia wątpliwości, że znany był mu również zbrojny charakter grupy, w której nie był bynajmniej postacią podrzędną.

Tymczasem zakres przestępczych działań przedmiotowej grupy z użyciem broni palnej był szeroki, co obrazuje m.in. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie o sygn. VIII K 404/02. Świadek R. opisywał napad na hurtownię mięsna, na hurtownika „(...)” na M., kradzież przemycanych papierosów pod O., rozbój na klientach kantoru (...), czy też rozbój w Autokomisie (...), klarownie artykułując wykorzystanie do tych akcji broni palnej oraz wiedzę współsprawców w tym zakresie.

S. R. wskazywał, że M. D. (1) zbierał arsenał, opisał m.in. okoliczności wejścia oskarżonego w posiadanie różnych rodzajów broni, w tym zakup jednego egzemplarza od policjanta, którą to broń świadek następnie przechowywał, a która została zabezpieczona podczas przeszukania miejsca jego zamieszkania (rewolwer S. & W. oraz amunicja). Świadek nie kryje przy tym, że podczas napadu na komis (...) sam miał broń ostrą od (...), opisywaną jako rewolwer małego kalibru, co widzieli inni współsprawcy (m.in. t. CI-k. 2359), jak również wyjawia fakt przechowywania dla niego wcześniej innych jednostek broni ostrej (np. t. XXXII-k. 6655-6656).

Fakt otrzymania broni od M. D. (1) w związku z napadem na jubilera oraz do zastraszania kierowców przy kradzieży samochodów podawał również świadek koronny D. K. (2), który osobiście widział u M. D. (1) broń, zaś świadek I. Ł.

opisywał sprzedaż ponad 10 egzemplarzy broni temu oskarżonemu (t. I A–k. 105-106) i jakkolwiek nie potrafił określić jej przeznaczenia, to wynikało ono z relacji S. R., który zeznał, że „broń była potrzebna do przestępstw, albo jak były nieporozumienia pomiędzy grupami” (t. XXXII-k. 6655).

I. C. także podzielił się wiedzą, że (...) i (...) oraz ich ludzie posiadali broń palną i często jej używali przy popełnianiu przestępstw, podając przy tym konkretne przykłady czynów z jej wykorzystaniem (m.in. opisał sytuację, gdy M. D. (1) zaproponował i wypożyczył konkretnym złodziejom samochodów broń palną, aby nie musieli używać mniej pewnych metod, jak szarpanie, czy gaz łzawiący - t. XVI-k. 3166-3167). Świadek C. również przytaczał przypadki przechowywania i posługiwania się bronią oraz opowiedział o spotkaniu, podczas którego M. D. (1) mówił, że cały czas ma przy sobie broń, wykonując znaczące gesty na potwierdzenie tych zapewnień.

Powyższe obrazuje szerokie spektrum dowodowe, które posłużyło Sądowi I instancji zrekonstruować stan faktyczny, dezawuuując wysuwany przez obrońcę zarzut oparcia ustaleń na jednym wyłącznie, niepotwierdzonym dowodzie.

W odniesieniu do zarzucanego K. K. (1) czynu z art. 258 § 2 kk, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji co do jego udziału w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym uznać należy za prawidłowe, bo znajdujące umocowanie w dowodach trafnie uznanych za wiarygodne.

Przypisując oskarżonemu ten czyn Sąd I instancji wadliwie określił jedynie jego ramy czasowe od co najmniej września 1999 r. do końca czerwca 2001 r. Jakkolwiek koniec tego okresu znajduje oparcie w relacjach świadka S. R., który wskazywał na udział oskarżonego w grupie tak długo, jak on sam w niej uczestniczył pozostając na wolności, to jednocześnie Sąd Okręgowy przeoczył, że K. K. (1) w okresie od 21 czerwca 1999 r. do 5 października 1999 r. był tymczasowo aresztowany w śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie (VI Ds. 66/99) i przebywał w Areszcie Śledczym W. B. (t. CXLVI-k. 11005), a zatem należało przyjąć, że jego udział w grupie datuje się w okresie nie wcześniejszym niż od 6 października 1999 r. do końca czerwca 2001 r.

Dlatego Sąd Apelacyjny zmienił rozstrzygnięcie Sądu I instancji w tym zakresie, skracając przypisany oskarżonemu okres popełnienia przestępstwa.

Ustalenie takie koresponduje z zeznaniami świadka R., który wskazał, że po raz pierwszy spotkał i poznał K. K. (1), kiedy tamten wyszedł z więzienia (co miało miejsce 5 października 1999 r.) i niedługo po tym, jak on sam je opuścił (co miało miejsce 16 września 1999 r.), wiążąc od tego czasu jego osobę z aktywnością w grupie. Immanentnym jest zatem, że spotkanie to, a co za tym idzie również bezpośrednia wiedza świadka o działalności oskarżonego, nie mogły datować się wcześniej niż 6 października 1999 r.

Dokonana przez Sąd I instancji subsumpcja prawna ustalonych w zakresie tego czynu faktów pod przepis art. 258 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym w czasie czynu (czerwiec 2001) jest prawidłowa, jednak zastosowanie ustawy dawnej, jako ewidentnie względniejszej dla sprawcy (z dniem 1 maja 2004 r. podwyższono granice sankcji karnej przepisu art. 258 § 2 kk, kształtując je w przedziale od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności, gdy poprzednio były ustalone od 3 miesięcy do lat 5) winno łączyć się z powołaniem w kwalifikacji i podstawie skazania art. 4 § 1 kk. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny skorygował orzeczenie uzupełniając tę podstawę o tenże art. 4 § 1 kk.

Prawidłowe są też ustalenia i oceny prawne przyjęte przez Sąd Okręgowy w odniesieniu do czynu przypisanego K. K. (1) w punkcie 7 zaskarżonego wyroku z art. 189 § 2 kk w zb. z art. 282 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 65 kk w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu, gdzie jednak także powołać należało, tak w podstawie skazania jak i wymiaru kary, art. 4 § 1 kk, który to brak Sąd Apelacyjny skorygował.

W większości, acz nie w pełni, prawidłowe w ocenie Sądu Apelacyjnego pozostają także ustalenia dotyczące zarzucanego oskarżonemu K. K. (1) udziału w obrocie narkotykami, znajdując umocowanie w uznanych za wiarygodne relacjach S. R..



Świadek koronny jako notoryczną określał wiedzę członków grupy co do faktu handlowania przez (...) narkotykami, które sprzedawał w wartościach wagowych, a nie w porcjach i które były brane do dalszego rozprowadzania z przeznaczeniem dla dealerów. S. R. ściśle rozgranicza transakcję, której był świadkiem, a która w zarzucie została sprecyzowana, od tych, które znane mu były tylko ze słyszenia, czy też takich, gdzie rozmowy sprowadzały się do ustalania cen. O braku instrumentalnej tendencyjności w jego relacjach świadczy fakt, że choć świadek przyznawał, iż sam handlował narkotykami, to jednocześnie stanowczo przeczył, aby kiedykolwiek osobiście nabywał je od (...). Wskazywał jednak konsekwentnie na kolejnych etapach postępowania, że oskarżony K. miał uprzywilejowaną w grupie pozycję w zakresie handlu narkotykami, a zwłaszcza heroiną, współpracując ściśle z J. M..

Świadek koronny tylko w odniesieniu do jednego wypadku, umiejscowionego w lipcu 2000 r., był jednak w stanie sprecyzować stan swojej wiedzy w sposób pozwalający zrekonstruować konkretną transakcję, której okoliczności dają asumpt do stwierdzenia, iż spełnia ona kryteria wprowadzenia do obrotu środka odurzającego, a której opis zawarto w opisie czynu przypisanego.

Jakkolwiek świadek R. opisywał przebieg rozmowy oskarżonego i J. M. z R. S. (2), jaka odbyła się w jego obecności w marcu lub kwietniu 2000 r. przy autokomisie na stadionie SKRA, kiedy to zobowiązano tego ostatniego do zakupu heroiny wyłącznie od nich pod rygorem ukarania, to nie miał pewności, czy R. S. (2) wziął 0,5 kg heroiny od (...), czy od (...). Co za tym idzie udziału oskarżonego K. w tej transakcji nie przyjęto za udowodniony, nie uwzględniając go w opisie czynu.

W sposób stanowczy i klarowny S. R. opisał natomiast nabycie od K. K. (1) 100 gram heroiny przez inną osobę, zeznając: „W lipcu 2000 r. byłem świadkiem, jak M. brał od niego 100 gram heroiny za 3000 DM do rozprowadzenia na mieście. Dopiero w późniejszym czasie (...) miał bezpośredni dostęp do heroiny i wtedy braliśmy od (...), a gdy on nie miał, to od (...) i M.” (t. LVI–k. 11810). Świadek ten aspekt swojej wiedzy podnosił z pełną konsekwencją, precyzując, że (...) to K. P. (inny pseudonim (...)) i zapewniając, że przy nim odbyła się transakcja (obligująca obie strony umowa kupna-sprzedaży), w ramach której ustalono czas, miejsce sposób dostawy i cenę, natomiast samo przekazanie towaru miało miejsce za pośrednictwem taksówkarza, którego nabywca miał wysłać we wskazane miejsce, przy czym świadek wprost wskazał, że taksówkarz dostarczył P. nabyty towar, a na rozliczenie otrzymał on od (...) dwa tygodnie (m.in. t. LXXV-k. 16002, t. CI–k. 2370 verte, t. CII–k. 2471). S. R. z faktu, że pozostający z nim w towarzyskiej i „roboczej” zażyłości K. P. nie miał z (...) żadnych innych interesów, logicznie wyprowadził przekonanie, iż pieniądze, które w jego obecności i w ustalonej wysokości przekazał 2-3 tygodnie później (...) na stadionie SKRA, były właśnie uzgodnioną zapłatą za otrzymany towar.

Trzeba podkreślić, iż taki sposób rozliczeń za narkotyki w ramach grupy przedstawił również D. K. (1) zapewniając, że nie zawsze zapłata następowała w chwili ich dostawy, gdyż zazwyczaj były one dawane w tzw. komis (t. XCVIII–k. 1824). Świadek ten koherentnie z S. R. wskazywał przy tym, iż istniały określone kanały rozprowadzania narkotyków, przywilej ich sprzedaży hurtowej miały określone osoby, a zakup od innych groził pobiciem.

Jakkolwiek skarżący nie podniósł żadnych argumentów zdolnych skutecznie podważyć prawidłowość rozstrzygnięcia w omawianym zakresie, to jednocześnie korekta orzeczenia poprzez zmianę opisu czynu stała się konieczna. Ustalenie sprzedaży przez K. K. (1) 100 g heroiny, znajduje umocowanie w treści powołanych wyżej zeznań świadka koronnego. Niemniej ten sam dowód wskazuje, że transakcja miała miejsce w jednym dniu – bliżej nieokreślonym dniu lipca 2000 r. Jakkolwiek zapłata za towar nastąpiła 2-3 tygodnie później, to stanowiła tylko jej następstwo, mając względem wprowadzenia heroiny do obrotu, wyłącznie akcydentalny charakter.

Jednocześnie nie ustalono żadnych innych zachowań oskarżonego K., których stopień konkretyzacji pozwalałby poddać je ocenie karno-prawnej na płaszczyźnie art. 43 ustawy z 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

Poziom ogólności relacji świadka S. R. w pozostałym zakresie, w jakim wiąże on osobę K. K. (1) z narkotykową działalnością grupy, pozwala ustalić jedynie gotowość oskarżonego do zgodnej z celami jej działania aktywności w ramach udziału w zorganizowanej grupie przestępczej.

Sąd Apelacyjny podkreśla przy tym, że przyjęta w opisie czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 8 zaskarżonego wyroku sprzedaż 100 gram heroiny spełnia kryterium „wprowadzenia do obrotu”, co wprost wynika z definicji zawartej w art. 6 pkt 30 ustawy z 24 kwietnia 1997 r. ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Zgodnie z nią, „wprowadzaniem do obrotu” jest wszelkie udostępnienie osobom trzecim odpłatnie lub nieodpłatnie środków odurzających, substancji psychotropowych lub ich prekursorów. Oczywistym jest więc, że sprzedaż narkotyku, jako jego odpłatne udostępnienie mieści się w tej kategorii.

Z relacji świadka koronnego jednoznacznie wynika przy tym, że celem nabywcy przedmiotowej heroiny było jej dalsze rozprowadzanie, a nie zatrzymanie na własny użytek (nie był on konsumentem), czego zbywca miał świadomość.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny zmienił opis czynu przypisanego oskarżonemu K. K. (1) w punkcie 8, przyjmując w ramach czynu zarzucanego, że oskarżony w nieustalonym dniu lipca 2000 r. w W., wbrew przepisom ustawy, wprowadził do obrotu środki odurzające, sprzedając 100 gram heroiny, co stanowiło jej znaczną ilość, przy czym działania tego dopuścił się w ramach zorganizowanej grupy przestępczej i zakwalifikował ten czyn z art. 43 ust. 3 ustawy z 24 kwietnia 1997 r. w zw. z art. 65 kk w zw. z art. 4 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu, przyjmując te przepisy za podstawę skazania i wymiaru kary. Zaznaczyć trzeba, że heroina została umieszczona w wykazie środków odurzających grupy I-N oraz IV-N załącznika nr 2 do w/w ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (tak samo w ustawie z 29 lipca 2005 r. – załączniki nr 1).

W pełni akceptując prezentowany pogląd wskazać też należy, że „100 gram heroiny jest znaczną ilością w sposób tak oczywisty, iż nie wymagający dowodu. Wystarczy przywołać pogląd, że miarą „znacznosci” może być stosunek ilości określonych środków do potrzeb jednego człowieka uzależnionego od tych środków. Powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie, że ok. 50 g (...), zgodnie z powyżej przedstawioną zasadą, stanowi znaczną ilość. Skoro heroina jest narkotykiem nieporównywalnie silniejszym, nie budzi najmniejszych wątpliwości, iż porcja ok. 100 g stanowi znaczną ilość” (tak wyrok SA w Lublinie z dnia 17 grudnia 2002 r., II AKa 282/02, OSA 2003/9/94).

Przepis art. 43 ust. 3 powołanej ustawy zawiera pełny zestaw znamion czynu zabronionego, stanowiąc wypadek kwalifikowany, a zatem zbędne jest powoływanie w kwalifikacji prawnej czynu kwalifikowanego ze względu na znaczną ilość substancji psychotropowej, także przepisu odzwierciedlającego jego typ podstawowy.

Zgodzić należy się także z Sądem I instancji, że choć czyn zarzucany oskarżonemu znajduje odpowiednik w art. 56 ust. 3 aktualnie obowiązującej ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, względniejsza dla sprawy jest ustawa obowiązująca w dacie czynu, wszak przewidziano w niej znacząco niższe zagrożenie karą.

Przechodząc do kwestionowanego w apelacji wymiaru kar orzeczonych wobec oskarżonego K. K. (1) za każdy z trzech przypisanych jemu czynów, Sąd Apelacyjny zauważa, że zarzut w tym względzie pozbawiony jest jakiegokolwiek argumentacji.

Niemniej zdaniem Sądu Odwoławczego zachodzą obiektywnie uzasadnione podstawy do złagodzenia kary orzeczonej oskarżonemu w punkcie 7 zaskarżonego wyroku. Za taką potrzebą przemawia powinność zachowania pewnej spójności w karaniu współsprawców, wszak istotne rozbieżności reakcji karnej na ten sam czyn prowadzić mogą do społecznego odbioru wyroku, jako niesprawiedliwego.

Tymczasem orzekając K. K. (1) za czyn z art. 189 § 2 kk w zb. z art. 282 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 65 kk w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu, karę 8 lat pozbawienia wolności oraz 100 stawek dziennych grzywny po 1000 złotych każda, Sąd Okręgowy wyraźnie nie wziął pod uwagę, że inni skazani za popełnienie tego przestępstwa współsprawcy zostali ukarani nieporównywalnie łagodniej. I tak wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie sygn. VIII K 404/02 M. D. (1) i P. S. (1) wymierzono kary po 5 lat pozbawienia wolności i po 100 stawek dziennych grzywny przy ustaleniu stawki na kwotę 100 zł, S. K. karę 6 lat pozbawienia wolności oraz karę 100 stawek dziennych grzywny po 100 złotych a J. Ł. karę 4 lat pozbawienia wolności i 75 stawek dziennych grzywny po 100 złotych.

Zważywszy, że rola K. K. (1) w tym przestępstwie nie była większa niż wyżej wymienionych zwłaszcza, że M. D. (1) przypisano sprawstwo kierownicze, zaś K. K. (1) bezpośrednio w porwaniu nie uczestniczył, kierując do jego realizacji podlegających mu ludzi z grupy, tak niekorzystne dla tego oskarżonego zróżnicowanie wymiaru kary nie znajduje żadnego racjonalnego uzasadnienia.

Podniesiony przez Sąd I instancji sposób popełnienia czynu, znaczące natężenie użytych do tego sił i środków, zaplanowany charakter akcji przestępczej, rozmiar żądanej (200.000 zł) oraz finalnie osiągniętej (100.000 zł) niebagatelnej korzyści majątkowej a więc i rozmiar szkody (zwłaszcza, że pieniądze ofiary pochodziły ze spadku po zmarłych rodzicach) bezspornie stanowi o znacznej społecznej szkodliwości tego czynu, który kumulatywnie wypełnia znamiona różnych przepisów ustawy karnej i został popełniony w ramach zorganizowanej grupy przestępczej.

Niemniej wystarczającą w przedstawionych realiach karą za ten czyn jest w ocenie Sądu Apelacyjnego kara 5 lat pozbawienia wolności.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny zmniejszył rozmiar ustalonej stawki dziennej grzywny orzeczonej w wymiarze 100 stawek, z kwoty 1000 zł do kwoty 100 złotych.

Mając na uwadze, że ustalając wysokość stawki, sąd ma obowiązek uwzględnić dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe w czasie orzekania, oczywistym jest, iż niezależnie od rodzaju i kwalifikacji przestępstw, za które orzekana jest grzywna, okoliczności te kształtują się w tożsamy sposób. Nie mogą one być różnie ustalone w jednym wyroku dla tego samego oskarżonego. Charakter czynu odzwierciedla bowiem ilość stawek, a nie wysokość stawki.

Żadne natomiast zdroworozsądkowe względy nie pozwalają przy jednoczesnym orzekaniu kary grzywny za dwa różne przestępstwa na ustalenie w każdym z nich stawki dziennej na różnych poziomach. Tymczasem Sąd Okręgowy orzekając oskarżonemu K. obok kary pozbawienia wolności grzywnę, w punkcie 8 ustalił wysokość stawki na 100 złotych, a w punkcie 7 na kwotę dziesięciokrotnie wyższą (1000 zł).

Mając na uwadze kierunek apelacji, Sąd Apelacyjny ujednotocił stawki w obu tych wypadkach, obniżając kwotę ustaloną w punkcie 7 do poziomu kwoty przyjętej w punkcie 8 zaskarżonego wyroku.

Mając natomiast na uwadze niewielki zakres wykorzystania sankcji karnej przewidzianej w przepisach stanowiących podstawę wymiaru kary za czyn przypisany w punkcie 6 i 8 zaskarżonego wyroku, brak jest przesłanek pozwalających uznać je za rażąco surowe zwłaszcza, że oba czyny, za które je wymierzono popełnione zostały w warunkach art. 65 kk, zaś skarżący nie przytoczył choćby jednej okoliczności łagodzącej, która zostałaby pominięta przez Sąd orzekający, a miała znaczenie dla ukształtowania kary.

Jednocześnie bacząc, że wymierzając K. K. (1) karę łączną pozbawienia wolności Sąd I instancji zastosował regułę pełnej absorpcji, a wyrok zaskarżono wyłącznie na korzyść oskarżonego, wedle tej samej zasady karę łączną ukształtował Sąd Apelacyjny, nie znajdując przy tym żadnych racjonalnych argumentów, aby na innych regułach opierać karę łączną grzywny (z niewyjaśnionych przyczyn tak uczynił Sąd I instancji).

Z tych też przyczyn Sąd Apelacyjny, łącząc orzeczone wobec K. K. (1) kary pozbawienia wolności (4 lat, 5 lat oraz 2 lat) oraz kary grzywny (100 stawek po 100 złotych oraz 100 stawek po 100 złotych) orzekł wobec oskarżonego K. K. (1) karę łączną 5 lat pozbawienia wolności oraz łączną karę grzywny 100 stawek dziennych po 100 złotych.

Na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności Sąd Apelacyjny zaliczył oskarżonemu okres jego tymczasowego aresztowania w przedmiotowej sprawie od dnia 28 stycznia 2002 r. do 11 stycznia 2004 r. (t. CXLVI-k. 11006). Zgodnie z art. 63 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk w brzmieniu przed zmianą wprowadzoną z dniem 1 lipca 2015 r., jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równy jest jednemu dniowi kary pozbawienia wolności, bez ograniczeń wynikających z aktualnie obowiązującego art. 63 § 5 kk.

Wynagrodzenie obrońców oskarżonych z urzędu ustalono z uwzględnieniem jednorazowego stawiennictwa na rozprawie odwoławczej.

Koszty procesu w części umarzającej, zgodnie z art. 632 ust. 2 kpk, ponosi Skarb Państwa,

M. D. (1) oraz K. K. (1) obciążono opłatami za obie instancje (odpowiednio w kwocie 8.400 zł oraz 2.400 zł) stosownie do art. 2 pkt 5 i art. 3 pkt 1, art. 10 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych oraz zwolnił tych oskarżonych od zapłaty wydatków w postępowaniu odwoławczym, obciążając nimi Skarb Państwa.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.

--	--	--